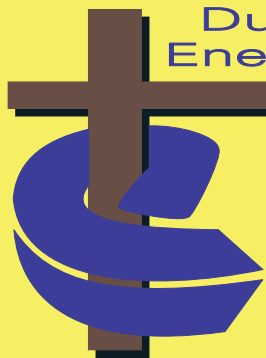


Duszpasterska Wspólnota Zawodowa
Energetyków, Elektryków i Elektroników



NAZARET

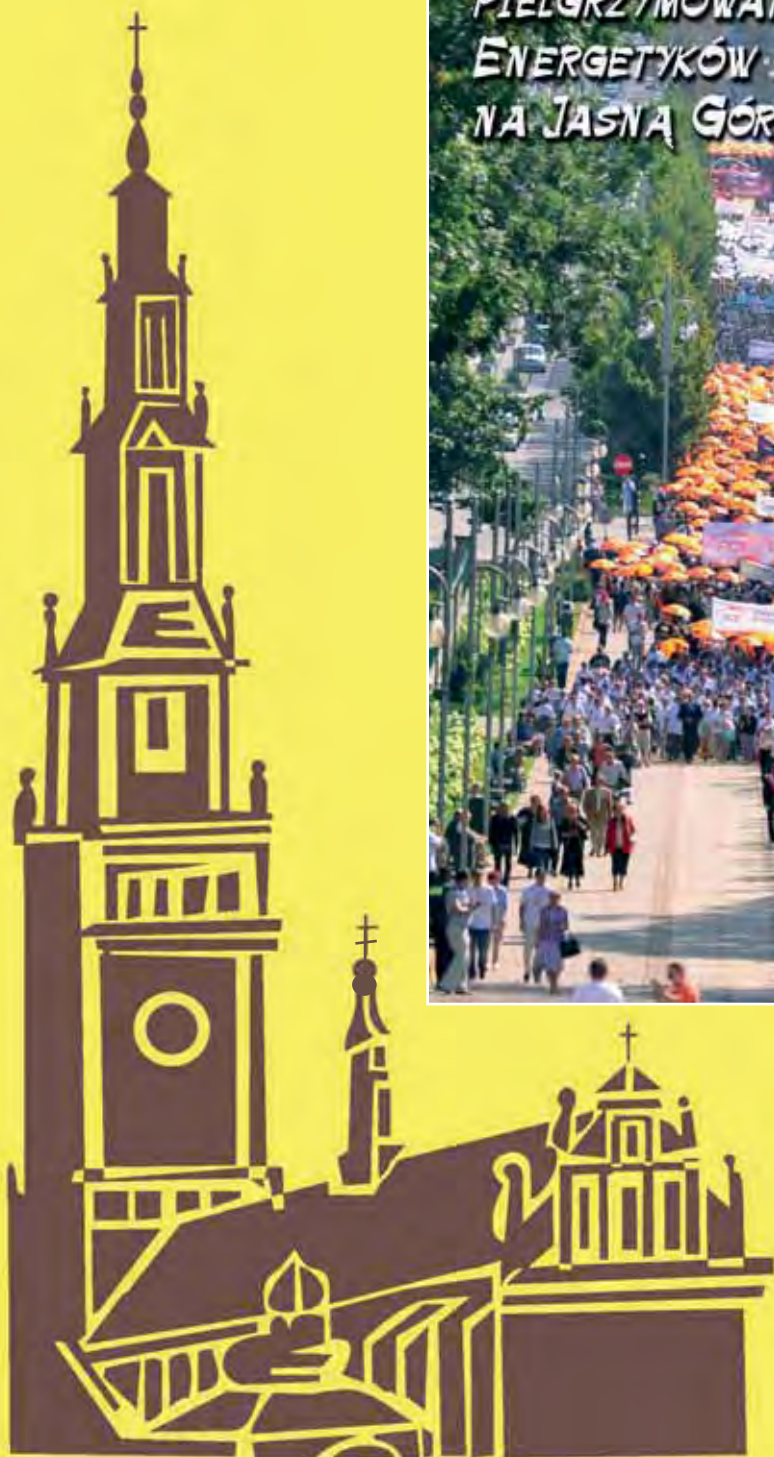
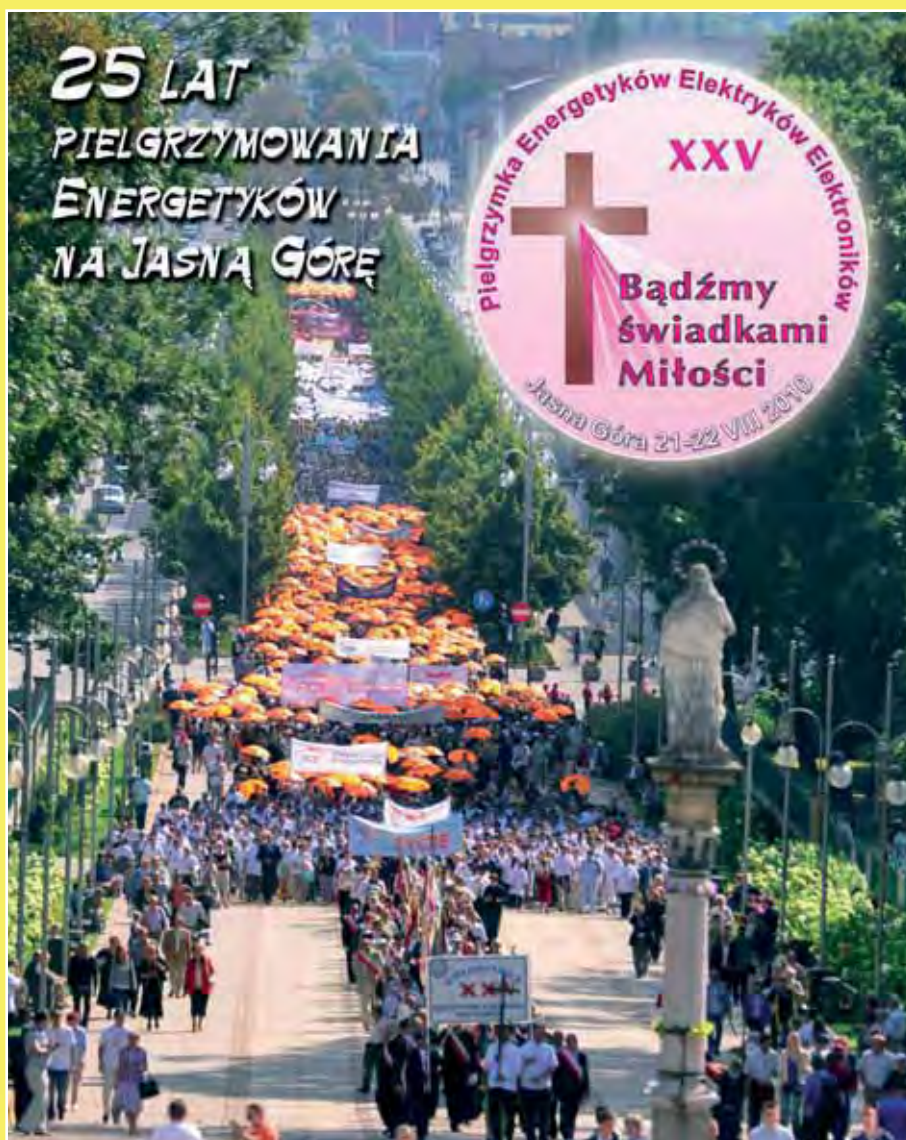
Biuletyn Informacyjny

ROK XVII

sierpień 2010

NR 34

ISSN 1233-0000



Od Redakcji

Drodzy Czytelnicy !

Biuletyn, który przekazujemy w Wasze ręce, będzie towarzyszył uczestnikom jubileuszowej pielgrzymki. Już 25 raz będziemy pielgrzymować z naszych miejsc pracy i zamieszkania na Jasną Górę do Pani Jasnogórskiej, Matki Bożej, Królowej Polski. Zbliżająca się pielgrzymka zachęca nas do podsumowań i refleksji. Podczas każdej pielgrzymki przedstawialiśmy Bogu przez wstawienictwo Matki Najświętszej nasze prośby, zwłaszcza tę, by nasze codzienne życie prowadziło ku zbawieniu, a nasza praca była rzetelną służbą na rzecz innych ludzi.

Tegorocznej jubileuszowej pielgrzymce towarzyszy hasło roku duszpasterskiego: „Bądźmy świadkami Miłości”. Hasło to jest szczególnie aktualne w roku, kiedy jesteśmy świadkami wielu trudnych doświadczeń, jak trzęsienia ziemi, wybuchy wulkanów, katastrofy, powodzie, czy gwałtowne burze, które spowodowały śmierć wielu i utrudniły życie bardzo wielu ludziom. Im jest potrzebna nasza solidarna pomoc. Chcemy być gotowi do dzielenia się miłością miłosierną z potrzebującymi.

W tych trudnych chwilach jest potrzebna pomoc materialna, ale także duchowa, zatem szczerą, życzliwą i ciepłą rozmowa, również modlitewne wsparcie. Poeta zachęca: „Niech ani jedno słowo nie będzie złe, niech ani jedno słowo nie czał się do skoku, niech ani jedno słowo nie nienawidzi. Niech nie krzywdzi. Niech nie zabija. Niech wybacza. Niech leczy. Niech łagodzi. Niech zamyka człowiecze rany”. Energetycy w tych trudnych sytuacjach są zawsze gotowi do bardziej wytężonej pracy, oraz by brak energii elektrycznej, za dostawę której odpowiadają, nie utrudniał życia ludziom, aby konieczne przerwy w jej dostawie były jak najkrótsze.

W naszym biuletynie pragniemy przedstawić piękne karty historii i rozwoju firm, które w tym roku obchodzą jubileusze. Przekażcie nam ciekawe relacje ze swoich miejsc pracy. Chcemy uczestniczyć konstruktywnie w procesie restrukturyzacji i koniecznych zmianach organizacyjnych, które mają zwiększyć efektywność naszych firm. Chcemy też pamiętać, że istnieje miłość społeczna, która powoduje rozkwit naszych środowisk. Gdy jej brak, pojawia się cierpienie i słabnie nadzieja. W relacjach z naszymi współpracownikami i klientami chcemy kierować się przykazaniem miłości bliźniego (por. Mt 23, 37).

Taki klimat zabezpieczy przed niebezpieczeństwem jakichkolwiek manipulacji w procesach koniecznych przekształceń. Chcemy korzystać z inspiracji, zawartych w encyklice Ojca Świętego Benedykta XVI pod tytułem *Deus caritas est*. One pomogą przeżyć pielgrzymowanie do Pani Jasnogórskiej z nadzieją formowania naszych serc na wzór Serca Jezusa, który do końca nas umiłował. Tak będziemy w stanie wyzbywać się zawiści i egoizmu oraz troszczyć się bezinteresownie o dobro naszych bliźnich.

Pozdrawiamy Czytelników Biuletynu i wszystkich Uczestników naszej Jubileuszowej XXV Pielgrzymki Energetyków, Elektryków i Elektroników.

Zespół Redakcyjny Biuletynu

Słowo Duszpasterza



Drodzy Energetycy, drodzy Pielgrzymi!

Dwadzieścia pięć lat pielgrzymowania polskich Energetyków, Elektryków i Elektroników na Jasną Górę, do Matki Bożej Królowej Polski, to piękne świadectwo wiary, to świadectwo wierności Chrystusowi i Kościołowi.

Przeżywając ten piękny Jubileusz, myślimy o tych wszystkich Energetykach, którzy tworzyli nasze Duszpasterstwo. Dzisiaj z serca im dziękujemy. Wspominamy ks. prof. Mariana Dudę, który u początków to dzieło tworzył, inspirował, prowadził, ewangelizował. Dziękujemy wszystkim odpowiedzialnym za polską Energetykę na przestrzeni tych lat, za wspieranie naszej pracy duszpasterskiej i wszelką pomoc okazaną przy organizacji naszych pielgrzymek do tronu Pani Jasno-górskiej.

Ten czas pokazał, jak wielu ludzi troszczy się o sprawy Boże w naszym codziennym życiu, także w naszym życiu zawodowym. Celem naszej Wspólnoty Duszpasterskiej jest troska o obecność Ewangelii w życiu zawodowym. Jan Paweł II uczył nas, że „polska praca jest chora i potrzebna jest praca nad pracą”. Na innym miejscu mówił, że „Polska nade wszystko woła dzisiaj o ludzi sumienia”. To są wyzwania dla nas ciągle aktualne. Pamiętając naszą przeszłość, chcemy iść dalej, bo pracy jest jeszcze bardzo dużo. Chcemy wciąż uczyć się katolickiej nauki społecznej, by w oparciu o nią kształtować nowe relacje międzyludzkie.

Kluczem do kwestii społecznej, uczy Jan Paweł II, jest ludzka praca. Dlatego potrzebna jest ewangelizacja pracy, ewangelizacja pracowników. Warto pamiętać słowa Papieża: „Praca ma to do siebie, że

przede wszystkim łączy ludzi i na tym polega jej siła społeczna: siła budowania wspólnoty”.

Nasze Duszpasterstwo ma za zadanie ewangelizować człowieka pracy przez głoszenie mu „Ewangelii pracy” oraz apostołstwo podejmowane w tej dziedzinie. Ewangelizowany wciąż i ewangelizujący innych człowiek pracy – oto zadanie stojące przed nami.

Wszystkim Energetykom życzę otwartości na Pana Boga, aby nasze Dzieło przynosiło błogosławione owoce.

ks. Jarosław Sroka



KONFERENCJA EPISKOPATU POLSKI

Skwer Ks. Kard. S. Wyszyńskiego 6, 01-015 Warszawa, tel. +48 (22) 53-04-800, 53-04-898
53-04-893, fax: +48 (22) 83-80-967, e-mail: skep@episkopat.pl

Warszawa, dnia 22 czerwca 2010 r.

SEP – 2.6.5.23-2

Czcigodny Księżu,

Księża Biskupi zgromadzeni na 352. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, które odbyło się w Olsztynie – Fromborku w dniach 18-20 czerwca br., powołali Księdza na Duszpasterza Krajowego Pracowników Elektryki, Elektroniki i Energetyki – na kolejną kadencję.

W imieniu Konferencji Episkopatu Polski składamy serdeczne gratulacje i życzymy światła Ducha Świętego w podejmowaniu zadań, wynikających z powierzonej funkcji.

+ Stanisław Budzik
+ Stanisław Budzik
Sekretarz Generalny KEP

+ Józef Michalik
+ Józef Michalik
Metropolita Przemyski
Przewodniczący KEP

Czcigodny
Ks. Jarosław SROKA
Duszpasterz Krajowy Pracowników Elektryki,
Elektroniki i Energetyki
Al. NMP 54
42-200 CZĘSTOCHOWA

WIARA ROŚNIE, JEŚLI JĄ SIĘ PRZEKAZUJE...

Zapora Itaipu na rzece Parana na granicy Brazylii i Paragwaju - do niedawna największa elektrownia wodna na świecie. Elektrownia produkująca rocznie dziesiątki terawatogodzin energii, a obok wsie, w których „nie ma prądu”. Ludzie siedzą w domach przy świecach i lampach naftowych! Jak to możliwe? Najprościej mówiąc, do miejscowości tych nie dochodzi linia przesyłowa. Dlaczego? Bo zabrakło odpowiednich decyzji urzędników lub pieniędzy...

Europa, Polska, nasze miasta i wsie – krąg kultury chrześcijańskiej. Cywilizacja, którą ukształtowała wiara w Boga, będącego nieskończonym źródłem miłości, sprawiedliwości i wszechmocy. Wszędzie gdzie spojrzeć kościoły, w których głoszone jest Słowo Boże i sprawowana jest Eucharystia, a obok dziesiątki ludzi, żyjących tak, jakby Boga nie było. Jak to możliwe? Po prostu, do domów, szkół i miejsc pracy tych ludzi nie dochodzi „linia przesyłowa”. Jednak aby to zmienić nie potrzeba decyzji rządów, kosztownych inwestycji, kilometrów linii elektroenergetycznej... Tu wystarczy wiara, poczucie odpowiedzialności i dobre chęci chrześcijan. Tak, tylko tyle albo aż tyle. Potrzeba apostołskiego zaangażowania świeckich chrześcijan.

Jest taka scena w Ewangelii, gdy Andrzej - jeden z uczniów



Jana Chrzciciela - przybiega do swego brata Szymona Piotra i woła: „Znaleźliśmy Mesjasza”, a potem przyprowadza go do Jezusa. Tak przyszedł papież dowiedzieć się o Chrystusie. Tylko dzięki pośrednictwu drugiego człowieka Szymon Piotr poznał Zbawiciela (zob. J 1,40-42). Biblia obfituje w podobne sceny. Ten kto uwierzył w Chrystusa, chce o Nim opowiadać, dzielić się odkrytą prawdą i radością. Ewangelia miała i ma tylko jeden sposób rozprzestrzeniania się: **od człowieka do człowieka**. Przyjaźnie i znajomości ludzkie tworzą sieć, przez którą biegnie wiadomość o Bogu. Kto wie, ile takich spotkań miało miejsce na przestrzeni wieków? Kto wie, ile takich spotkań jeszcze nastąpi, bo sieć na szczęście jeszcze się nie zerwała. Każdy

z nas stanowi jej mały, ważny element (A. Pronzato).

W rozmowach księdza z katolikami świeckimi jednym z najtrudniejszych słów jest... apostołstwo. Przeraża, onieśmiela, mobilizuje do zmiany tematu: „Nie, to nie dla mnie”. Dzieje się tak, bo apostoł kojarzy się nam ze szczególnym Bożym wybraniem, ciężką pracą misyjną, poświęceniem, nierzadko z ofiarą. Jednak nie zawsze tak musi być, nie każdy apostoł ma taki los. Dla większości, być apostołem, to po prostu być dobrym chrześcijaninem. Inaczej, być chrześcijaninem, to być apostołem. Tego nie da się oddzielić. Od momentu chrztu apostołstwo wpisane jest w nasze życie.

Spotkałem kiedyś młodego Anglika, który jako wolontariusz uczył polską młodzież języka an-

gielskiego. Organizacja, do której należał fundowała przelot i półroczny pobyt w dowolnym kraju na świecie. Ten młody człowiek wybrał Polskę, bo od dłuższego czasu nosił się z zamiarem wstąpienia do Kościoła katolickiego. Myślał, że odwiedzi kraj katolicki, Ojczyznę papieża, że tu umocni swoją wiarę. Uczestniczył z parafianami w niedzielnej Eucharystii, codziennie spotykał się z uczniami, chodził do sklepu, jeździł autobusem PKS, kilka razy był zaproszony do rodzin na obiad. Czy poznając codzienne życie Polaków umocnił swoją wiarę, osłabił ją, czy może stracił? Gdy widziałem, go przed wyjazdem, nie miałem odwagi zapytać.

Apostolem Jezusa Chrystusa jest każdy chrześcijanin. Zapewne nie ma obok nas obcokrajow-

ca, który chce zostać katolikiem, ale na pewno jest bardzo wielu katolików, którzy zastanawiają się, czy warto żyć według Ewangelii, czy Dekalog ma jeszcze sens. Małżonkowie, którzy myślą o rozwodzie; przedsiębiorcy, którzy szukają sposobów, aby ominąć prawo; pracownicy, którzy oszukują pracodawcę; narzeczeni, którzy wątpią w sens czystości; rodzice, którzy zwalniają się z obowiązku wychowania dzieci; świadomi i nieświadomi propagatorzy technologii in vitro... Oni wszyscy patrzą na nasze życie, słuchają naszych rozmów, oceniają i znajdują argumenty na tak i na nie.

Nie wystarczy, że ja człowiek wierzący poznałem Boga, zaufałem Mu, odkryłem, że On ma odpowiedź na wszystkie ludzkie py-

tania, udziela siły do pokonania wszystkich życiowych przeciwności, nadaje życiu sens. Trzeba tę nowinę przekazać dalej. Z jednej strony Bóg, nieprzebrane źródło prawdy i miłości, z drugiej strony człowiek, będący w potrzebie, a pomiędzy nimi ja, chrześcijanin. Czy dojdzie do spotkania Boga z człowiekiem? Wokół potężnej hydroelektrowni Itaipu żyli ludzie, którzy nie mogli korzystać z dobrodziejstwa elektryczności. Czytałem o tym przed kilkunastu laty. Jak jest dziś? Nie wiem. Dziś wokół nas żyją ludzie, którzy nie korzystają z dobrodziejstwa Ewangelii. Jak będzie za kilkanaście lat? Wiem, że dzięki apostołstwu katolików świeckich może być lepiej.

*ks. Jacek Mucha,
duszpasterz akademicki*

ENERGETYCY, ELEKTRYCY I ELEKTRONICY! BĄDŹCIE ŚWIADKAMI MIŁOŚCI!

Zbliża się kolejna pielgrzymka Energetyków, Elektryków i Elektroników na Jasną Górę. To wspierała okazja, aby na nowo „naładować” duchowe akumulatory w tym szczególnym miejscu, jakim jest duchowa Stolica naszego Narodu. Staniecie tam razem ze swymi kolegami, koleżankami z pracy oraz ze swymi rodzinami. Będziecie wspólnie przeżywać Eucharystię i inne nabożeństwa, będziecie korzystać z sakramentów świętych i słuchać Bożego słowa.

Wcześniej odbyliście swoje doroczne spotkanie, które w tym

roku odbyło się w Tuchowie, w sanktuarium Matki Bożej, którego kustoszami są Redemptoryści. To spotkanie miało pomóc Wam na nowo zobaczyć swoje życie, wyznaczyć zadania na kolejny rok i wzmocnić wasze siły do dalszej i ofiarnej posługi na rzecz innych.

Właśnie w tym roku w sposób szczególny zwracamy swoją uwagę na drugiego człowieka, wobec którego mamy być świadkami Miłości. Między wierszami jest to zapisane już w Waszym statucie w numerze 1, gdzie mowa jest o *ewangelizacji w środowisku zawodowym*.

Zdajemy sobie chyba wszyscy sprawę z tego, że to wielkie słowo „ewangelizacja”, ma swoje bardzo konkretne wypełnienie w codzienności i najprostszych wydarzeniach dnia. Nie lubimy kogoś, kto mówi wielkie słowa, a palcem ruszyć nie chce, na którego nie można liczyć w drobiazgach. Lubimy ludzi, którzy potrafią być *do tańca i do różańca*.

Warto więc zbliżając się pielgrzymkę na Jasną Górę wykorzystać do zastanowienia się nad tym, jak możemy być świadkami Miłości w naszej codzienności. A ta codzienność to praca i wypoczynek.

Praca jako okazja do dawania świadectwa Miłości

Każdy człowiek pracuje, ażeby utrzymać rodzinę, znaczy to, że w pracę swoją wkłada codzienny trud miłości. Rodzina bowiem bierze początek z miłości i jest stałym jej wyrazem, stałym jej środowiskiem. Tak mówił Jan Paweł II do robotników w Brazylii.

Właśnie rodzina jest tym pierwszym polem, na którym jesteśmy świadkami Miłości. Ofiarna praca, podejmowany codzienny trud, obowiązki ze względu na rodzinę, a nie na własną karierę, to bardzo ważny wyraz miłości do Pana Boga i człowieka. Drugi człowiek, to ten najbliższy: żona, mąż, dzieci, mogą na własnej skórze przekonać się o naszej miłości. Czy ta miłość jest konkretna? Czy oni właśnie są dla nas najważniejsi? Czy potrafimy dla nich poświęcić swoje umiejętności, siły i czas? Nie patrzeć na siebie, nie brać pod uwagę swojej wygody, ale patrzeć na drugiego człowieka, który został dany mi przez Pana Boga. Takie spojrzenie na pracę i podejmowanie jej z miłości do drugich to zapewne wspaniałe świadectwo Miłości.

W tym miejscu należy przypomnieć wszystkim, zarówno pracownikom, jak i pracodawcom, naukę Kościoła dotyczącą pracy. Mianowicie: praca nie jest i nie może być traktowana jako towar, ale jako służba. Pracodawca dając pracę, służy w ten sposób innym. Pracownik podejmując pracę również podejmuje tym samym służbę na rzecz innych. Takie spojrzenie na pracę z pewnością zagwarantuje, że nikt

nie będzie się czuł wykorzystywany i oszukiwany.

Wypoczynek jako okazja do dawania świadectwa Miłości

Jesteśmy w okresie urlopów i wakacji. Z pewnością nie wszyscy będą mogli skorzystać z wypoczynku. Mamy tu na myśli szczególnie powodzian, którzy tak bardzo ucierpieli w tym roku. Oni zamiast wypocząć podejmują wysiłki, aby powrócić do zniszczonych przez żywioł domów. Niektórzy zaś będą ofiarnie pracować, aby im w tym pomóc.

Chcemy jednak przypomnieć sobie wielkie znaczenie odpoczynku i zobaczyć go również w świetle hasła obecnego roku duszpasterskiego *Bądźmy świadkami Miłości*.

Odpoczynek kojarzy nam się przede wszystkim z niedzielą. Ona jest bowiem tym szczególnym dniem odpoczynku. Człowiek pragnie naśladować Pana Boga, który również odpoczął po pracy nad stwarzaniem świata. Odpoczynek, zatrzymanie się w pędzie pracy jest jakże potrzebne każdemu człowiekowi. Odpoczynek ma posłużyć temu, by spojrzeć na wykonane do tej pory zadania. Zobaczyć, co zostało zrobione dobrze, a co trzeba poprawić. Odpoczynek ma być



Matka Boża Tuchowska

nabranie sił do dalszej ofiarnej i rzetelnej pracy, jako służby.

Odpoczynku jednak nie można odrywać od innych ludzi. Tu znowu do głosu dochodzi przede wszystkim rodzina, nasi najbliżsi. To oni mają prawo do odpoczynku z nami. Ja odrywam się od pracy, która jest dla innych, aby być z nimi w inny sposób.

Jan Paweł II w liście **O Świętowaniu niedzieli** tak pisał: *Odpoczynek niedzielny pozwala sprować do właściwych proporcji codzienne troski i zajęcia: rzeczy materialne, o które tak bardzo zabiegamy, ustępują miejsca wartościom duchowym; osoby, wśród których żyjemy, odzyskują prawdziwe oblicze, gdy się z nimi spotykamy i nawiązujemy spokojną rozmowę. Możemy także odkryć na nowo*

i zachwycić się głęboko pięknem przyrody, zbyt często niszczonego przez ludzką żądzę panowania, która zwraca się przeciw samemu człowiekowi (nr 67).

A w kolejnym numerze tego samego listu Papież przypomina: *Z kolei sam wypoczynek, jeśli nie ma się stać jałową beczynnością, która wywołuje uczucie nudy, musi być źródłem duchowego wzbogacenia, zapewniać większą wolność, umożliwiać kontemplację i sprzyjać braterskiej wspólnocie. Dlatego spo-*

śród różnych form ludzkiej kultury oraz rozrywek, jakie proponuje społeczeństwo, wierni winni wybierać te, które najbardziej odpowiadają życiu zgodnemu z nakazami Ewangelii.

Zasady odpoczynku niedzielnego rozumiemy, że można, a nawet należy przenieść na wypoczynek w ramach urlopu czy wakacji.

Na koniec tych rozważań chcemy sobie życzyć, aby kolejny rok w działalności Duszpasterstwa Zawodowego Energety-

ków, Elektryków i Elektroników NAZARET, stał się okazją do jeszcze lepszego dawania świadectwa Miłości wobec każdego człowieka, którego Bóg stawia na naszej drodze.

Przy okazji, wyrażając szczerą podziękowanie za ofiarną pracę wszystkim Energetykom, Elektrykom i Elektronikom oraz ich rodzinom, życzę w imieniu własnym oraz całej wspólnoty Redemptorystów w Tuchowie *Szczęść Boże!*

*O. Zbigniew Bruzi
Redemptorysta*

NASZE MIEJSCE I POSTAWA CHRZEŚCIJANINA W KOŚCIELE, W RODZINIE, W ŚRODOWISKU ZAWODOWYM I MIEJSCU PRACY

Drodzy Bracia i Siostry!

Przepraszam za śmiałość, że zwracam się do Was tak po rodzinnemu, lecz czuję się wśród Was, jak w najbliższej rodzinie. Bardzo się cieszę, że poznałem Waszą wspólnotę, a jeszcze bardziej, że mogę chociaż troszkę się jej przysłużyć. Wasza działalność jest pracą dla Pana Boga, wobec którego nie jesteśmy w stanie spłacić długu wdzięczności nawet przez całą wieczność. Jest też pracą dla dobra bliźnich przez świadectwo chrześcijańskiego życia, dobry przykład i dobre słowo. To zaś jest najlepszą realizacją tegorocznego programu duszpasterskiego: „BĄDŹMY ŚWIADKAMI MIŁOŚCI” - który to program trzeba realizować nie tylko w tym roku, lecz przez całe życie. Nasi bliźni, dla których jesteśmy świadkami miłości Pana Boga i ludzi, będą nam za to nasze świadectwo, jakie im dajemy, wdzięczni przez całą wieczność. Często ty, Bracie, Siostro, dotrzesz tam, gdzie kapłan nie ma dostępu, czasem ktoś ciebie prędzej posłucha, niż kapłana. Miałem kiedyś parafianina, który był bardzo zaangażowany w sprawy parafii i był dla mnie w tych sprawach wielką pomocą, jednak do kościoła nie chodził. Gdy go do tego



zachęcałem, dał taką odpowiedź, że aż ciarki przeszły po plecach: Ksiądz dobrze to wszystko mówi, tłumaczy, że trzeba sobie zasługiwać na niebo, aby się tam dostać, ale mnie na tym nie zależy - i co mi ksiądz zrobi? Tak mi powiedział i zdawało się, że nic go nie poruszy - ale gdy jego kolega, z którym czasem pił wódkę, powiedział mu: Władek, chodź do kościoła - usłuchał go i zaczął razem z nim do kościoła przychodzić, a po jakimś czasie nawet się wypowiadał.

Przynależność do Waszej wspólnoty i wypełnianie poszczególnych funkcji proszę traktować jako Wasze powołanie. Pan Bóg jeszcze przed wiekami przewidział, że będzie taka wspólnota i od wieków powołał poszczególnych jej członków i każdego z Was z osobna. Trzeba dziękować Panu Bogu za Jego zaufanie okazane w powierzonych Wam zadaniach. Pamiętajmy o słowach Pana Jezusa: „Wy jesteście solą dla ziemi... Wy jesteście światłem świata” (Mt. 5, 13-14). Proszę się nie martwić, że jest Was zbyt mało. Lampa nie musi być wielka, aby rozświetlić nawet duże pomieszczenie, czy też niewielki piecyk, jeśli jest wydajny, potrafi zmienić temperaturę w całym budynku. Niewielka ilość soli nadaje smak potrawom. Podobnie jest z kwasem ewangelicznym. Niewielka jego ilość uczyniła dużą ilość ciasta zdatną do wypieczenia chleba (Mt. 13, 33). Trzeba tylko na serio potraktować swe powołanie. Zwłaszcza w obecnych czasach Pan Bóg żąda od nas jasnego i zdecydowanego stanowiska. Niech nam będą przestroga słowa Pisma Św.: „Obyś był zimny,

albo gorący! A tak, skoro jesteś letni i ani gorący, ani zimny, chcę cię wyrzucić z mych ust” (Ap. 3, 15-16). Umocnieniem zaś słowa: „Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci wieniec życia” (Ap. 2, 10).

Jesteśmy świadkami totalnego niszczenia naszej Ojczyzny pod każdym względem, ale też wielkiego zatruwania serc i umysłów ludzi, zwłaszcza młodych, zabijania w sercach patriotyzmu - i takiego zakłamania, jakiego chyba jeszcze nie było w dziejach świata, walki z Krzyżem, z Bożym prawem, z chrześcijańskimi wartościami, a przede wszystkim z odrzucaniem samego Pana Boga. Skąd się to wzięło? Aby to wytłumaczyć, należy sięgnąć do początków stworzenia. Gdy Pan Bóg stworzył Aniołów, poddał ich próbie. Na czym ona polegała? Być może objawił im Pan Bóg, że będą stróżami ludzi. Objawił im też zapewne dzieło Odkupienia ludzkości oraz że mają złożyć pokłon Synowi Bożemu, który stanie się Człowiekiem i że Najświętsza Maryja Panna będzie ich Królową. Najwspanialszy z Aniołów, Lucyfer, zbuntował się: Nie będę służył! Wzniosę swój tron ponad niebiosa! Za jego przykładem poszło wielu innych. Znany nam tekst z Apokalipsy o smoku, który ogonem zmiata trzecią część gwiazd z nieba (Ap. 12, 4), niektórzy teologowie tłumaczą, iż może to oznaczać, że zbuntowała się trzecia część aniołów. Zdecydowali być w wieczności odłączeni od Pana Boga i przyjaźni z Nim, a to jest istotą piekła. Stali się szatanami - i nie mogą tego znieść, że my, ludzie, mamy w niebie zająć

ich miejsce - stąd taka nienawiść i śmiertelna walka o każdego człowieka. Wkroczył też szatan w dzieje ludzkości zaraz na początku. Okłamał pierwszych rodziców i pobudził do pychy: „Otworzą się wam oczy i tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło” (Rodz. 3, 5). Według tekstu hebrajskiego należy to rozumieć: Wy będziecie decydowali co jest dobre, a co złe. I właśnie to uzurpuje sobie dzisiejszy człowiek. Boże przykazania na bok, nawet prawa natury na bok, zaś to jest ważne, co my sobie ustalimy. A więc: Wzniosę swój tron ponad tron Boży. Ksiądz kardynał Karol Wojtyła, na dwa lata przed wyborem na Stolicę św. Piotra (znamy zapewne te jego słowa, ale przypomnę ich treść) powiedział, że czeka nas straszna konfrontacja, jakiej ludzkość jeszcze nie przeżywała, między Kościołem i antykościołem, między ewangelizacją a jej zaprzeczeniem - i przez tę próbę musi Kościół przejść, zwłaszcza Kościół w Polsce. A co mówiła Matka Boża Fatimska? Po objawieniach wiele razy rozmawiała z siostrą Łucją. Niejaki O. Augustyn Fuentes - postulator procesu beatyfikacyjnego Franciszka i Hiacynty, jeszcze za pontyfikatu papieża Pawła VI, za jego pozwoleniem rozmawiał z s. Łucją, która była karmelitanką. Usłyszał od niej między innymi takie słowa: „Matka Najświętsza powiedziała mi wyraźnie: Zbliżamy się do czasów ostatecznych. Powtórzyła mi to trzy razy. Oznajmiła mi też: „Szatan stanął już do rozstrzygającej, czyli do ostatecznej walki, z której albo wyjdzie zwycięsko, albo poniesie klę-

skę...” Powiedziała jednak też: „W końcu moje Niepokalane Serce zatriumfuje”. I co jeszcze potem mówiła Matka Boża do s. Łucji? W latach 80-tych ubiegłego wieku miała wybuchnąć wojna nuklearna i miała się stać zagładą ludzkości. Nie doszło do tego dzięki poświęceniu świata Niepokalanemu Sercu Maryi przez Czcigodnego Sługę Bożego papieża Jana Pawła II w uroczystość Zwiastowania Pańskiego w 1984 r., Dokonał on też poświęcenia Rosji, według życzenia Matki Bożej. Przypomnę przy tej okazji, że w dniu 8 września 1946 r. na Jasnej Górze, w obecności ponad miliona naszych rodaków, ks. kardynał August Hlond poświęcił naszą ojczyznę Niepokalanemu Sercu Matki Bożej. Gdybyśmy byli wierni temu poświęceniu, na pewno inaczej toczyłyby się losy naszej ojczyzny.

Jak wytłumaczyć fakty, że Matka Boża wiele razy płakała w swych wizerunkach, bywało, że nawet krwawymi łzami? Kościół jest bardzo ostrożny w orzekaniu nadprzyrodzonego charakteru tych zjawisk, jednak fakty są faktami. Zdarzyło się to również i w naszej ojczyźnie, jak chyba najstarsi z nas pamiętają. W katedrze lubelskiej z oczu Matki Bożej na Jej częstochowskim obrazie płynęły łzy. Jak Kościół jest ostrożny, przytoczę jedno zdarzenie. W miejscowości Civitavecchia niedaleko Rzymu w r. 1995 z oczu figurki Matki Bożej płynęła krew. Tamtejszy ks. biskup miał w rękach tę płaczącą figurkę. Ludzie domagali się, aby ogłosił to jako cud. Odmówił. Musi to być zbadane - powiedział. Wierni buntowali

się: Nie chcemy takiego niewiernego biskupa. Chcieli go wyrzucić z diecezji. On w sercu na pewno wierzył, lecz oficjalnego orzeczenia wtenczas nie wydał.

Dlaczego o tym mówię? Może się wydawać, że odbiegam od właściwego tematu. Chodzi jednak o to, abyśmy rozumieli powagę sytuacji. Musimy być mocni duchem. Sami? - Nie. - Mocą Bożą. Św. Piotr zapewnił Pana Jezusa: Panie, choćby Cię wszyscy opuścili, ale nie ja. Życie za Ciebie oddam. I co się stało? Wyparł się trzy razy. On się tam w niebie nie pogniewa, że o tym wspominamy, bo to dla naszej nauki. A gdyby był powiedział: O Panie, nie dopuść do tego, abym miał Cię opuścić, lub się Ciebie wyprzeć - na pewno by do tego nie doszło.

Co w takim razie mamy czynić? Łatwo jest narzekać, lecz to nic nie pomoże. Jeśli nas Pan Bóg w tej sytuacji postawił, to znaczy, że w tej właśnie sytuacji mamy być Jego świadkami. Widziałem kiedyś obrazek o bardzo wymownej treści. Na niedostępnych skałach rosną piękne kwiaty, a pod spodem napis: „Tam, gdzie nas Pan Bóg posiał, trzeba umieć zakwitnąć”. Dodajmy jeszcze, że trzeba też zaowocować.

Podstawą wszystkiego jest, aby żyć na codzień w łasce Bożej. Nie jest to łatwe, ale jest możliwe i przy pomocy łaski Bożej każdy z nas może wytrwać bez ciężkiego grzechu nawet przez całe życie - a gdyby nawet zdarzył się upadek, nie leżeć w błocie aż do Wielkanocy. Kardynał Suenens powiedział, że każdy katolik powinien być zawsze gotowy na dwie sytuacje: przyjąć Komunię świętą i stanąć na sądzie Bożym.

Trzeba oczywiście często się spowiadać, bo spowiedź nie tylko nas oczyszcza, lecz i umacnia. W latach 60-tych ubiegłego wieku zacząłem pracować w miejscowości, gdzie trzeba było tworzyć nową parafię. Zachęcałem parafian, zwłaszcza dzieci, do częstej spowiedzi. Po około pół roku wywiązała się w VI klasie taka rozmowa: Pewien chłopiec mówi tak: Proszę księdza, ja przedtem chodziłem do spowiedzi raz lub dwa razy w roku i diabeł mnie tak nie kusił, jak teraz. Obecnie chodzę co miesiąc i diabeł mnie tak kusi, że nie mogę sobie dać rady. Inne dzieci też potwierdzały tę sytuację. Ja zapytałem tego chłopca, czy łatwiej mu było przedtem wytrwać w łasce Bożej, czy teraz. On mówi: Dawniej wytrzymałem najwyżej dwa, trzy dni i już się nagrzeszyło - a teraz potrafię wytrwać nawet od jednej spowiedzi do drugiej. Widzisz? - mówię mu - diabeł cię bardziej kusi, lecz masz więcej Bożej pomocy, a także więcej zasługi - zaś jeśli diabeł się dobija do duszy człowieka, to znak, że tam nie siedzi.

Człowiek żyjący w łasce Bożej promieniuje dobrem na otoczenie. Również piękno duszy odbija się na ciele, bo ono jest z duszą bardzo ściśle złączone. Św. Brat Albert nie cieszył się zbytnią urodą, a jednak został nazwany najpiękniejszym człowiekiem swojej epoki.

Nie wytrwamy w łasce Bożej bez autentycznej modlitwy. Nawet ten codzienny pacierz ma wielkie znaczenie; jest to nasz apel przed Panem Bogiem, aby Mu oddać należną cześć, jako naszemu Stwórcy. Powiedział mi ktoś: Ja nie chcę klepać pa-

cierza, wolę się pomodlić swoimi słowami. Mówię mu: Masz rację, bo pacierza się nie klepie, tylko się odmawia. Czy ty jednak potrafisz wymyślić piękniejsze słowa w rozmowie z Panem Bogiem, niż te, których nas nauczył Pan Jezus? Czy potrafisz piękniej pozdrowić Matkę Bożą, aniżeli pozdrowił ją Bóg Ojciec - bo przecież anioł Gabriel był tylko Jego wysłannikiem i mówił to, co mu Bóg Ojciec polecił. Czy potrafisz wypowiedzieć piękniejsze słowa, niż wyznanie wiary? - zaś modlitwy do swego Anioła Stróża też nie można pominąć. Także różaniec, koronka i inne modlitwy niech często będą na naszych ustach. Oczywiście, swoimi słowami też trzeba się modlić.

Wystrzegajmy się natomiast modlitwy do szatana. Co to jest? - Przekleństwa. Przecież swymi ustami przyjmujemy Pana Jezusa. Pomyślmy, jak czysty powinien być kielich mszalny, czy patena, na której spoczywa Najświętsze Ciało Pana Jezusa. Czy ktoś z nas odważyłby się zdjąć te naczynia z ołtarza i zanurzyć np. w nieczystościach szamba? A czy nasze usta, uświęcone tyle razy Ciałem Pana Jezusa są mniej święte? Ktoś mi zarzuci: Brzydkie porównanie. Ja powiem: Jeszcze zbyt ładne, bo nawet największe nieczystości naturalne nie są Panu Bogu tak wstrętne jak grzech, a w tym wypadku złe słowa. Zastanówmy się, czy jedną z przyczyn, że szatan tak hula po świecie nie jest to, że świat tak zalewają przekleństwa? Jeśli zaś ojciec lub matka przeklina swoje dzieci, oddaje je szatanowi. Potwierdzają to egzorcyści. Papież Leon XIII (pontyfikat

w latach 1878 - 1903) przeżył wizję, w której Pan Bóg mu ukazał, jak szatan będzie walczył z Kościołem. Stracił przytomność z przerażenia, potem ułożył egzorcyzm przeciw szatanowi, a jego skróconą formą jest modlitwa: „Święty Michale Archaniele, broń nas w walce...”. Jest to bardzo ważna modlitwa i często ją odmawiamy, zwłaszcza w trudnościach i atakach szatana.

Jak mamy postępować w stosunku do bliźnich? Zdarza się, że ktoś ma inny pogląd na jakąś sprawę, czy sytuację. Trzeba być ostrożnym w rozmowie, bo może się zdarzyć, że on ma rację, a nie ja, chociaż mi się inaczej wydaje. Bywało, że ja sam się na to naciąłem. Gdy jednak wiemy na pewno, że ten drugi człowiek nie ma racji, bo np. zaprzecza jakiejś prawdzie wiary, czy Bożemu prawu, lub innej sprawie, która jest oczywista, trzeba mieć dla niego szczególnie dużo miłości i cierpliwości. Miłości, bo jest on biedny, chory duchowo, obrał niewłaściwą drogę, a może ktoś go okłamał i poranił. Dużo cierpliwości, aby go usiłować pozyskać. Jak się do tej cierpliwości pobudzić? Pomyślę sobie, jak bardzo Pan Bóg jest dla mnie cierpliwy, ile razy mi przebaczył, chociaż znowu upadałem - a przede wszystkim trzeba się pomodlić za tego człowieka. Gdy kogoś chcemy pozyskać lub zawrócić ze złej drogi, bardzo skuteczne jest, aby poprosić o pomoc jego Anioła Stróża. Jeśli mamy kogoś upomnieć, np. w rodzinie, czy w miejscu pracy, też trzeba się najpierw za niego pomodlić, zaś w rozmowie z nim zaleca się, aby go najpierw pochwalić za to, co uczynił do-

brego, a dopiero potem dać upomnienie. Znamy też tę zasadę, że na kroplę miodu więcej złapie się much, niż na beczkę octu. Gdy komuś stawiamy żądanie, starajmy się to uzasadnić. Nie wystarczy powiedzieć: Bo tak ma być! Albo: Nie, bo nie! Pamiętajmy też, że najbardziej miarodajnym sprawdzianem naszej miłości, zwłaszcza w rodzinie - ale nie tylko - jest przebaczenie, jednak całkowite, tak, jak Pan Bóg przebacza. Bywa wprawdzie tak, że w sercu rana pozostaje, ale mimo wszystko dobrze życzymy temu człowiekowi, a zwłaszcza starajmy się zdobyć na modlitwę za niego. Bywa czasem tak, że trudno jest wyrzucić z serca nienawiść do kogoś. Pomyślę sobie wtenczas, co będzie lepsze: czy abyśmy się obydwaj przeklinali w piekle przez całą wieczność, czy aby mi przez całą wieczność w niebie dziękował - bo może to moje przebaczenie skłoni go do nawrócenia.

Nie zapominajmy, że wszelkiego rodzaju pracę nad sobą Pan Bóg bardzo wysoko ocenia, zaś im trudniejsza sytuacja, tym większa zasługa. Życie na ziemi jest dla nas czasem próby, a w wieczności Pan Bóg wszystko wyrówna.

Oto kilka uwag, którymi chciałem się podzielić, zaś niech Pan Bóg wszystko uzupełni w naszych sercach.

Wszystkim Wam, drodzy Bracia i Siostry, szczęść Boże!

Ks. Michał Moskwa

Konferencja wygłoszona
w Tuchowie 30 IV 2010 r.

KONFERENCJA ŚWIĘTEGO MAKSYMILIANA MARII KOLBE

EN 19 II 1938

Szczęście i miłość naszym celem

1. Wczoraj w refektarzu był odczytany list jednej zakonniczki w Francji, która opisuje swoje przeżycia [...]. Ateiści przyszli w dniu świątecznym do furty i chcieli rozdawać podarki dla dzieci. Gdy dzieci przyszły, to im opowiadali, że oni chcą dla ludzi szczęścia na tym świecie, bo i tak ze śmiercią wszystko się kończy. Głoszone przez nich hasło uszczęśliwiania ludzi zbudowane jest na głębokich podstawach psychologicznych, bowiem rzeczywiście każdy chce być szczęśliwy. Ale w całej tej teorii jest także duży błąd, bo wyłączając nieśmiertelność duszy.

Szczęścia szuka każdy człowiek. I gdyby zbadać pobudki, którymi ludzie posługują się w tym życiu, to zawsze głównym celem jest szczęście. Ale gdyby ktoś w zakonie szukał szczęścia kosztem woli Bożej, to nawet ludzie świeccy to zauważą i tym się zgorszą.

Opowiadał jeden misjonarz, że przyszedł do niego pewien inteligentniejszy Hindus i wyraził pragnienie nawrócenia się na katolicyzm. Zdziwiony zapytuje, co go do tego skłoniło, a on mówi, że nie wierzył w życie bezżenne misjonarzy katolickich,

lecz dłuższa obserwacja przekonała go o tym i dlatego religia katolicka musi być prawdziwa, jeśli daje taką siłę. I tak jest zawsze: ludzie chcą widzieć naukę chrześcijańską w czynie.

We Włoszech jechałem raz pociągiem i dyskutowałem z Żydem na temat boskości Pana Jezusa. Przytoczyłem wszystkie dowody i wreszcie na końcu słyszę pytanie, czy ja sam w to wszystko wierzę. Odpowiedziałem:

- Gdybym nie wierzył, to bym zrzucił ten habit i poszedłbym używać świata. – To wystarczyło. Nie trzeba było więcej przekonywać.

2. Człowiek szuka szczęścia i rzeczywiście nawet w tym poświęceniu się Bogu je znajduje. Celem ostatecznym człowieka jest ten cel, do którego zdąża, dla którego zużywa środki, by go osiągnąć. Naszym celem jest miłość Boża przez Niepokalaną i w Niej, a środkiem życie, dlatego powinniśmy zużyć swe życie dla tego celu.

Jeśli człowiek nie miłuje Boga, to miłuje siebie, a są to miłości sprzeczne. Św. Augustyn mówi, że są dwa krańce: „Miłość Boga aż do wzgardy siebie,



albo miłość siebie aż do wzgardy Boga”¹. Trzeba więc pamiętać, by miłość była w Bogu, a nie poza Bogiem. W życiu codziennym często zdarza się, że jeszcze kochamy siebie; starajmy się więc, aby miłość Boga była w nas aż do wzgardy siebie.

*Niepokalanów,
niedziela 13 II 1938,
na rannym rozmyślaniu do braci
profesów solemnych,
notował
br. Teodozjusz Borkowski,
kryptonim TB*

¹ Por. Św. Augustyn, „Państwo Boże”, księga XIV, rozdz. XXVIII.

WAŻNY ROK DLA NASZEJ GRUPY



Od lat, w pierwszą niedzielę po dniu święta swojego patrona, energetycy, elektrycy i elektronicy pielgrzymują na Jasną Górę. To czas, kiedy spotykają się pracownicy większości firm i zakładów tej branży. Po raz kolejny są wśród nich pracownicy Grupy Kapitałowej PGE.

Dla PGE rok 2010 jest rokiem szczególnym. Podczas tegorocznej pielgrzymki będziemy obchodzili jubileusz 100-lecia Energetyki Białostockiej, 80-lecia PGE Zespołu Elektrociepłowni Bydgoszcz i 60-lecia PGE Elektrociepłowni Gorzów. Jubileuszowa pielgrzymka jest dla pracowników Grupy Kapitałowej PGE szczególnie także z tego powodu, że zbiega się w czasie z niezwykle ważnym wydarzeniem wewnątrz firmy – 31 sierpnia br. planowane jest zakończenie formalnoprawnego etapu połączenia spółek w ramach Programu Konsolidacji Grupy Kapitałowej PGE.

Po co konsolidacja?

Od momentu utworzenia Grupy w 2007 roku podejmowane są działania mające na celu jej pełną integrację, które pozwolą efektywniej wykorzystywać obecność w niemal całym łańcuchu wartości energii, od wydobycia i wytwarzania, przez dystrybucję, po sprzedaż odbiorcom końcowym. W 2009 roku Zarząd PGE Polska Grupa Energetyczna SA

podjął decyzję o konsolidacji Grupy Kapitałowej PGE. Jej celem jest uproszczenie struktury kapitałowej oraz utrzymanie wiodącej pozycji rynkowej i finansowej Grupy.

Spółki o podobnym profilu działalności, które obecnie funkcjonują odrębnie, staną się oddziałami spółek konsolidujących.

Spółką konsolidującą w obszarze:

- **Energetyka Konwencjonalna** jest PGE Elektrownia Bełchatów SA,
- W obszarze **Dystrybucji** – PGE Dystrybucja SA z siedzibą w Lublinie,
- w obszarze **Sprzedaży Detalicznej** – PGE Obrót SA z siedzibą w Rzeszowie,
- zaś w obszarze **Energetyki Odnawialnej** – PGE Energia Odnawialna SA z siedzibą w Warszawie.

Ze względu na skalę działalności PGE, zmiany konsolidacyjne dotyczą głównie obszarów energetyki konwencjonalnej (elektrownie, elektrociepłownie i kopalnie), dystrybucji i sprzedaży detalicznej, a w mniejszym stopniu handlu hurtowego i energetyki odnawialnej. Założeniem konsolidacji jest również wprowadzanie w spółkach Grupy Kapitałowej PGE jednolitych standardów działania oraz ograniczenie zbędnych kosztów i podniesienie efektywności funkcjonowania całej firmy.

Aby osiągać dobre wyniki i stale podnosić swoją pozycję na rynku europejskim, Grupa Kapitałowa PGE musi działać w sposób efektywny. Ważne jest też, aby poszczególne obszary działalności korzystały z wieloletniego dorobku i doświadczenia wchodzących w ich skład spółek.

– *Budowa silnej pozycji rynkowej wymaga sprawnego zarządzania Grupą, a co za tym idzie skutecznego wykorzystania zasobów oraz współpracy poszczególnych obszarów biznesowych. Zawarty w przyjętym modelu podział odpowiedzialności pozwoli spółkom koncentrować się na tych działaniach, które mają wpływ na budowanie wartości i rozwój całej Grupy* – mówi Tomasz Zadroga, Prezes Zarządu PGE Polska Grupa Energetyczna SA.

Sila dialogu

Program Konsolidacji jest od początku realizowany w porozumieniu ze stroną społeczną. Jego nadrzędną zasadą jest utrzymanie przez pracowników dotychczas nabytych praw i uprawnień. W każdej spółce objętej procesem prowadzone były konsultacje społeczne. Dzięki nim zostały podpisane umowy gwarancyjne we wszystkich obszarach działalności Grupy, które zapewniają pracownikom zachowanie nabytych praw oraz innych



Ś.p. ks. infułat Zdzisław Król

świadczeń przysługujących im w ramach obowiązujących umów i porozumień, zawartych m.in. w Ponadzakładowym Układzie Zbiorowym Pracy i zakładowych układach zbiorowych pracy. Umowy zawarte zostały pomiędzy związkami zawodowymi, jako reprezentantami praw i interesów pracowników spółek, a pracodawcami.

Akceptacja pracowników dla Programu Konsolidacji jest dowodem na to, że wszystkim stronom zaangażowanym w dialog zależy na budowaniu silnej Grupy Kapitałowej. Jest to także dowód na to, że troska o wspólne cele wymaga zaangażowania i zrozumienia potrzeb ogółu pracowników – dodaje Tomasz Zadroga, Prezes Zarządu PGE Polska Grupa Energetyczna SA. – Bez konstruktywnych dyskusji nie byłoby możliwe wypracowanie dotychczasowych porozumień – dodaje.

Pielgrzymka w wielu intencjach

Tegoroczna pielgrzymka jest dla pracowników Grupy Kapitałowej PGE ważna także ze względu na ostatnie wydarzenia. Głęboko odczuliśmy stratę wybitnego przedstawiciela polskiego duchowieństwa – ś.p. księdza infułata Zdzisława Króla, który zginął w tragicznym wypadku pod Smoleńskiem. Dla pracowników PGE był on posta-

cią szczególną, gdyż to właśnie Ksiądz Infułat od dziesięciu lat w czasie uroczystości związanych ze świętem Dnia Energetyka, odprawiał mszę świętą w kościele św. Aleksandra w Warszawie.

Kilka tygodni później wielu naszych rodaków ucierpiało podczas powodzi. Społeczność, jaką tworzą wszyscy pracownicy Grupy Kapitałowej PGE, była szczerze tym poruszona.

W wielu naszych spółkach podejmowano spontanicznie akcje niesienia pomocy potrzebującym. Zbierano dary rzeczowe oraz pieniężne. Spółki dostarczały pomoc do najbardziej potrzebujących miejscowości. Udośkonalano agregaty prądotwórcze niezbędne dla pomp wypompowujących wodę. Energetycy nie szczędząc sił przywracali dostawę energii najszybciej jak było to możliwe. W takich chwilach też byliśmy razem.

*Departament Marketingu i PR
PGE Polska Grupa
Energetyczna SA*



Podziękowania za dary przekazane powodziarom z gminy Wilków

Jubileusze

100-LECIE ENERGETYKI TARNOWSKIEJ 1910 – 2010



W roku 2010 przypada rocznica 100-lecia powstania energetyki w regionie tarnowskim, której początkiem stało się wybudowanie w 1910 r. Elektrowni Miejskiej w Tarnowie. W roku 1937 powstał Okręgowy Zakład Elektryczny w Tarnowie S.A., przekształcony w latach powojennych w Zakład Energetyczny Tarnów, który na powrót stał się spółką akcyjną skarbu państwa w 1993 r. W 2004 r. w wyniku konsolidacji spółek energetycznych ZET stał się jednym z pięciu oddziałów spółki Enion S.A. W 2007 r. ze spółki Enion S.A. wydzielono obrót energią elektryczną oraz wytwarzanie energii, które zostały przeniesione do nowo powstałej spółki Enion Energia Sp. z o.o.

Tak w największym skrócie można przedstawić zmiany organizacyjne jakim podlegała energetyka tarnowska. Za każdym z tych haseł kryje się wieloletnia znacząca historia Elektrowni Miejskiej i Zakładu Energetycznego Tarnów. Historia postępu technicznego, coraz bardziej nowoczesnych urządzeń, coraz wyższej jakości świadczonych

usług, ale także historia wielu pokoleń energetyków, którzy często pracowali w tej – nobilitującej w erze rozwoju postępu cywilizacyjnego dziedzinie – z pokolenia na pokolenie. Tradycje „energetyczne” przechodziły więc, z ojca na syna”, będąc powodem do zawodowej dumy.

Początki energetyki - Elektrownia Miejska w latach 1910-1937

Historia energetyki tarnowskiej jest związana z intensywnym rozwojem miasta oraz jego infrastruktury przypadającym na przełom XIX i XX wieku. Wtedy bowiem rozbudowa Tarnowa, rozwój komunikacji i przemysłu wpłynęły znacząco na podjęcie przez Radę Miejską decyzji o konieczności stworzenia źródeł energii i budowy sieci elektrycznej.

Już w 1905 r. zaczęto planować budowę wodociągu miejskiego, a projekt zakładał, że pompy wodociągów będą uruchamiane przez silniki elektryczne. Powstały plany budowy dworca kolejowego, linii tramwajowej, rozważano też kwestie zainstalowania oświetlenia

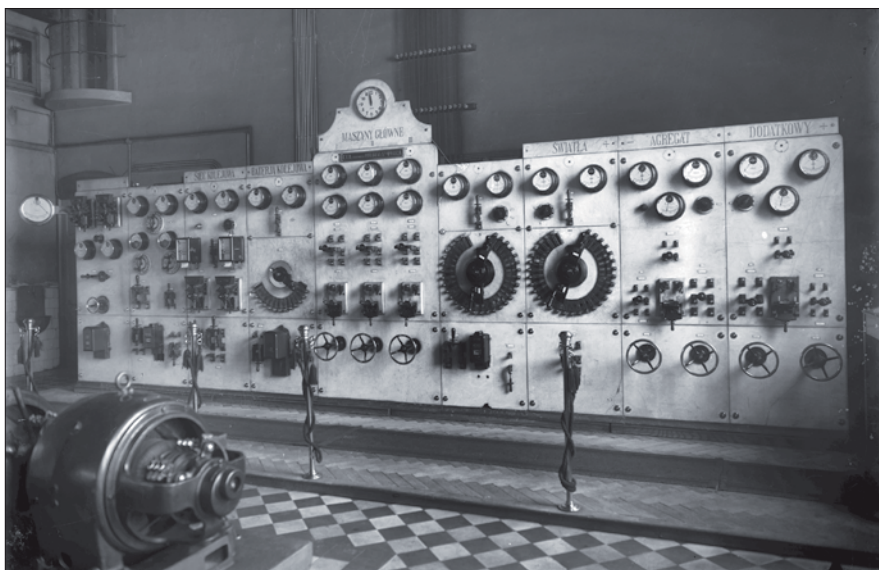
elektrycznego na ulicach miasta. Wszystko to przesądziło o podjęciu w 1907 r. przez Radę Miejską uchwały o konieczności budowy Elektrowni Miejskiej.

Na początku 1908 r. rada miejska zleciła znanemu elektrotechnikowi ze Lwowa inż. Adolfowi Schleyenowi opracowanie projektu elektrowni w Tarnowie. Jednocześnie powierzono mu fachowe kierownictwo przyszłej budowy. Budowę, realizowaną w niezwykle szybkim tempie, zakończono we wrześniu 1910 r. W tym samym miesiącu Rada Miejska powierzyła stanowisko dyrektora elektrowni dr. Janowi Studniarskiemu, późniejszemu rektorowi krakowskiej Akademii Górniczej.

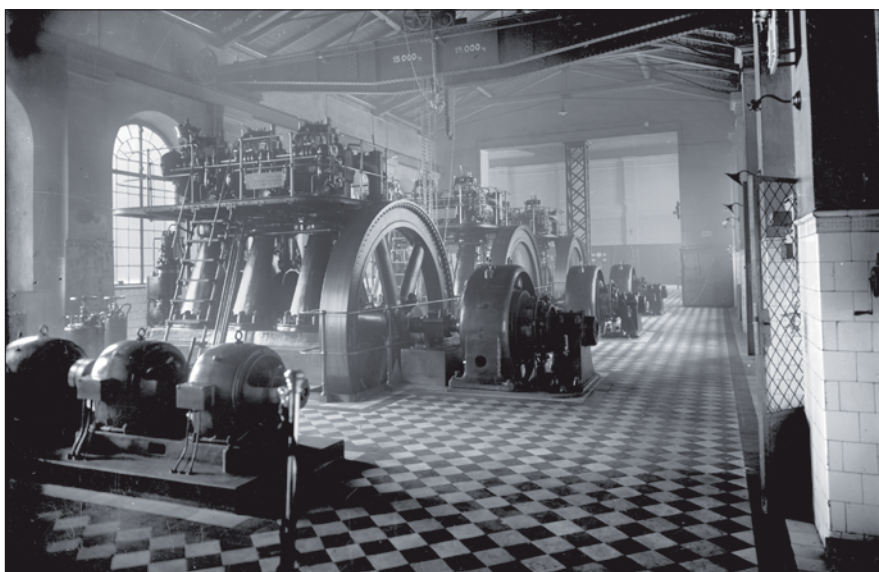
24 listopada 1910 r. ogłoszono Świętem Inwestycji w Tarnowie. W jednym dniu oddano bowiem do użytku dworzec kolejowy, elektrownię i wodociąg. W następnych latach energia elektryczna stała się nieodzowna w funkcjonowaniu miasta, na ulicach i w domach rozbiły się lampy elektryczne, kursował tramwaj miejski, a elektrownię rozbudowywano.



Elektrownia Miejska w Tarnowie uruchomiona w 1910 r.



Sterownia Elektrowni Miejskiej



Hala maszyn głównych Elektrowni

W marcu 1937 roku rozporządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu wyznaczono w kraju okręgi elektryfikacyjne, a okręgiem XI był właśnie okręg tarnowski. Wtedy też podjęto decyzję o konieczności wydzielenia zakładu elektrycznego, tworzącego samodzielną jednostkę prawną.

Okręgowy Zakład Elektryczny w Tarnowie S.A.

2 lipca 1937 r. sporządzono akt notarialny mówiący o zamiarze założenia Spółki Akcyjnej pod firmą Okręgowy Zakład Elektryczny w Tarnowie (OZET). 22 lipca 1937 r. Minister Przemysłu i Handlu wydał zezwolenie na zawiązanie Spółki. 16 sierpnia tego samego roku zarejestrowano OZET w Sądzie Okręgowym w Tarnowie. Akcjonariuszami Spółki byli w 11% Skarb Państwa i w 89% Zjednoczone Fabryki Związków Azotowych w Mościcach i Chorzowie.

Wedle Statutu do obowiązków Spółki należało:

- budowa, zakładanie, instalowanie, utrzymywanie i eksploatacja zakładów wytwarzających, przetwarzających, przesyłających i rozdzielających energię elektryczną, budowa przewodów elektrycznych wszelkiego napięcia i pozostałych tego rodzaju urządzeń, nie wyłączając przewodów telegraficznych i telefonicznych,
- wytwarzanie, przetwarzanie, przesyłanie, rozdzielanie, na-



Prowizoryczna stacja do zasilania budowy elektrowni w Czchowie
– rok 1938



Budowa linii 30 kV Wojnicz-Bochnia, 1938 r.
Budowa realizowana przez OZET

bywanie i zbywanie energii elektrycznej,

- wykonywanie wszelkich czynności i prowadzenie przedsięwzięć i przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, mających bezpośrednią lub pośrednią styczność z działalnością, o której mowa w punktach poprzednich.

W pierwszym roku działalności OZET wykonał, względnie rozpoczął, następujące prace inwestycyjne:

1. doprowadzono linię 30 kV do Nowego Sącza,
2. ukończono budowę linii 30 kV do Rzeszowa,
3. wykonano budowę linii 30 kV Sandomierz-Nisko,
4. rozpoczęto budowę linii

30 kV Wojnicz-Bochnia,
5. rozpoczęto budowę linii 30 kV Dąbrowa-Mielec.

W latach drugiej wojny światowej Okręgowy Zakład Elektryczny S.A. pracował nieprzerwanie, a większość pracowników zapisała piękną kartę w tych tragicznych czasach.

Okres powojenny

OZET był jednym z pierwszych przedsiębiorstw Tarnowa uruchomionych tuż po opuszczeniu miasta przez okupanta niemieckiego. Uruchomienie nastąpiło już 18 stycznia 1945 r. w nader trudnych warunkach. Zakład nie posiadał na początku prawie wcale administracji. Istniał budynek przy ulicy Nowy Świat 3, lecz sprzęt biurowy prawie w całości został wywieziony przez okupanta do Rzeszy. Wkrótce rozpoczęto odbudowę zniszczonej sieci energetycznej i naprawę transformatorów. W krótkim czasie uruchomiono warsztaty przy ulicy Mościckiego, zorganizowano pogotowie sieciowe, urządzono i zagospodarowano pomieszczenia biurowe przy ulicy Nowy Świat.

W pierwszym półroczu 1946 r. udało się odbudować zniszczenia spowodowane w latach okupacji na liniach i stacjach 30 kV, co pozwoliło na zasilanie energią elektryczną tarnowskich zakładów przemysłowych, a także na dostawę energii dla mieszkańców Tarnowa i regionu, zelektryfikowanego w dużej mierze w latach przedwojennych.

Zmiany organizacyjne w latach 1949-1970

OZET po 1945 r. zachowywał przez kilka lat nazwę i strukturę podobną do tej sprzed 1939 r. Istotna zmiana nastąpiła 29 grudnia 1949 r., kiedy stał się własnością państwa, podlegając organizacyjnie Zjednoczeniu Energetycznemu Okręgu Krakowskiego (ZEOK). W 1950 r. wydzielono z OZET-u elektrownie w Rożnowie i w Stalowej Woli, jako jednostki samodzielne.

W 1951 r. nastąpiła kolejna reforma organizacyjna w przemyśle energetycznym. Decyzją rządu postanowiono utworzyć większe jednostki organizacyjne oraz wyodrębnić z nich poszczególne rodzaje działalności jak: wytwarzanie, rozdział i przesył energii, jej sprzedaż oraz obsługa odbiorców. W 1951 r. Zakład Energetyczny w Tarnowie został wchłonięty przez Zakłady Energetyczne Okręgu Wschodniego z siedzibą w Radomiu. Nowa nazwa tarnowskiej jednostki brzmiała: Zakład Sieci Elektrycznych w Tarnowie. W nowych granicach, objętych działalnością zakładu znalazły się powiaty: tarnowski, brzeski, dąbrowski, nowosądecki, częściowo nowotarski, dębicki, mielecki, tarnobrzeski oraz część powiatu niskiego, łącznie ze Stalową Wolą.

W 1958 r. nastąpiła likwidacja istniejących od 1951 r. Zakładów Zbytu Energii, a ich kompetencje przejęły Zakłady Sieciowe, co pozwoliło na wprowadzenie pełnego rozrachunku za energię elek-

tryczną. Jednocześnie zakłady te, z uwagi na nową formę działalności zmieniły nazwę. Powrócono wtedy do poprzedniej nazwy: Zakład Energetyczny Tarnów.

W latach 60. trwała dalsza rozbudowa i modernizacja systemu elektroenergetycznego. Wprowadzono mechanizację robót sieciowych. Słupy drewniane zastępowano żelbetowymi i strunobetonowymi. W Zakładzie zastosowano łączność radiową, co poprawiło działalność ruchowo-eksploatacyjną. Coraz powszechniej wprowadzano urządzenia telemechaniki, wyposażając w nie wszystkie stacje GPZ o górnym napięciu 110 kV.

Rozwój Zakładu

W 1973 r. oddano do użytku nowoczesną bazę materiałowo-techniczną Zakładu przy ulicy Kryształowej na Piaskówce. Wybudowano także nowe posterunki w Zakliczynie, Tuchowie,

Szczucinie, Szczurowej, Krynicy i Starym Sączu. W 1973 r. została zakończona elektryfikacja wsi będących w zasięgu działania ZET. Ostatnią wsią, którą podłączono do sieci energetycznej, była Lubinka k. Szczepanowic.

W okresie dziesięciolecia 1967-1977 Zakład trzykrotnie przechodził reorganizację. W 1975 r. Zakład zmienił swoje granice po raz kolejny, w związku z nowym podziałem administracyjnym kraju. ZET przejął od ZE Rzeszów Rejon Energetyczny Dębica oraz część obszaru należącego do Rejonu Energetycznego Jasło. Zakład w Tarnowie oddał do Zakładu Energetycznego Kraków tereny nowo powstałego województwa nowosądeckiego, podległe do tej pory ZET. Obszar działania ZET, wynoszący 4151 km² pozostał niezmieniony do czasów współczesnych.

W 1982 r. podjęto bardzo istotną dla regionu tarnowskie-



Stacja 220/110 kV Klikowa



Centrum Obsługi Klienta w Tarnowie

go, a także niezmiernie ważną dla krajowego systemu energetycznego inwestycję, jaką było wybudowanie i uruchomienie stacji 400/110 kV, zasilanej linią 400 kV z Elektrowni Połaniec. W 1986 r. oddano do użytku linie 400 kV Rzeszów-Tarnów i Tarnów-Tuczna, stanowiące fragment południowej szyny 400 kV krajowego systemu energetycznego.

Zarządzeniem Ministra Przemysłu z dnia 16 stycznia 1989 r. zostaje utworzone przedsiębiorstwo państwowe pod nazwą Zakład Energetyczny Tarnów, które 18 lutego 1989 r. zostaje wpisane w Sądzie Rejonowym w Tarnowie do rejestru przedsiębiorstw państwowych. Po raz pierwszy w powojennej historii Zakład staje się samodzielną, samorządną i samofinansującą się jednostką.

Historia najnowsza

9 lipca 1993 r. Minister Przemysłu i Handlu wydał zarządze-

nie w sprawie podziału Przedsiębiorstwa Państwowego Zakład Energetyczny Tarnów i przekształcenia go w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa.

Do składu pierwszego Zarządu Spółki założyciel powołał w 1993 r. następujące osoby: prezes Zarządu - Dariusz Lube-

ra, członkowie Zarządu: Jacek Sumera, Janusz Onak. W tym samym składzie Zarząd pracował do roku 2004, kiedy w wyniku konsolidacji powstała spółka Enion S.A.

Lata funkcjonowania Zakładu Energetycznego Tarnów jako spółki akcyjnej zaznaczyły się dużą dynamiką zmian, odwagą podejmowanych ważnych decyzji biznesowych i nowatorskim zarządzaniem. Towarzyszyły temu ciągle zmiany struktury organizacyjnej, które z jednej strony musiały odpowiadać zadaniom realizowanym przez spółkę, a z drugiej reagować na zmieniające się przepisy prawne. Miały one przygotować firmy energetyczne do wejścia w konkurencyjny rynek energii i planowaną już wówczas prywatyzację.

Zarząd podejmował coraz więcej działań zmierzających do poprawy jakości dostarcza-

Siedziba Rejonu Dystrybucji Tarnów Teren
w dawnym budynku Elektrowni Miejskiej

nej energii elektrycznej, zapewnienia niezawodności zasilania i podniesienia jakości obsługi klientów. Na początku lat 90. XX w. wprowadzono technologię prac przy urządzeniach elektroenergetycznych pod napięciem. Budowano nowe linie i stacje elektroenergetyczne, sukcesywnie modernizowano istniejącą infrastrukturę. W 1997 r. otwarto pierwsze nowoczesne Centrum Obsługi Klienta. W następnych latach w siedzibach wszystkich Rejonów Energetycznych i wybranych Posterunków Energetycznych, zostały otwarte Biura Obsługi Klienta. W 1999 r. rozpoczęło się wdrożenie systemu zapewnienia jakości zgodnie z normą ISO 9002, który zakończył się uzyskaniem certyfikatu w 2001 roku.

ZET S.A. rozpoczął również przygotowania do prywatyzacji, której założenia zostały zawarte w Strategii Prywatyzacji Podsektora Dystrybucji Energii Elektrycznej, opracowanej na zlecenie Ministerstwa Skarbu. 7 czerwca 2000 r. Zarząd przedłożył w Ministerstwie Skarbu wniosek prywatyzacyjny, deklarując wolę prywatyzacji w jednej wspólnej grupie z Beskidzką Energetyką S.A., Będzińskim Zakładem Elektroenergetycznym S.A. oraz Zakładem Energetycznym Kraków S.A. Grupa ta została nazwana później Grupą K-4.

W grudniu 2003 r. Ministerstwo Skarbu Państwa wskazało, że konsolidacja ostatecznie nastąpi przez przejęcie. Spółką

przejmującą został ZE Kraków S.A. W strukturze nowej skonsolidowanej spółki miała powstać centrala w Krakowie i pięć oddziałów z siedzibami w Bielsku-Białej, Będzinie, Częstochowie, Krakowie i Tarnowie. Przyjęła ona nazwę Enion S.A. i rozpoczęła działalność 1 lipca 2004 r. W skład tej Spółki wszedł Zakład Energetyczny Tarnów, który utracił status Spółki Akcyjnej i stał się jednym z pięciu Oddziałów Enionu. W ten sposób rozpoczął się nowy rozdział jego historii.

Enion obsługiwał w 2004 r. ponad 2,3 miliona klientów, którym dostarczał ponad 16 TWh energii elektrycznej rocznie. Obszar działania Spółki wynosił 25,5 tys. km². Linie energetyczne miały 108 tys. km długości. Spółka posiadała 25 tysięcy stacji elektroenergetycznych

i zatrudniała 8100 pracowników. Na Enion przypadało 16 % polskiego rynku sprzedaży energii elektrycznej.

1 lipca 2007 r. wydzieliła się z Enion S.A. spółka Enion Energia Sp. z o.o., zajmująca się działalnością związaną z wytwarzaniem i obrotem energią elektryczną.

9 maja 2007 r. rozpoczął działalność holding Energetyka Południe, w skład którego wchodzi Enion S.A. Od października 2007 r. nazwa Energetyka Południe została zastąpiona nową nazwą **Tauron Polska Energia S.A.** Tarnowski Zakład Energetyczny funkcjonuje obecnie w strukturach tej spółki, dostarczając energię elektryczną do obszarów wokół Tarnowa, Dębicy, Bochni i Dąbrowy Tarnowskiej.

Beata Boryczko

Zakład Energetyczny Tarnów od 25 lat aktywnie uczestniczy w pielgrzymkach energetyków na Jasną Górę. W jubileusz 60-lecia Zakładu w 1997 roku prowadził XII pielgrzymkę. W tym roku jest współprowadzącym z pozostałymi jubilatami.



Ratusz na tarnowskim Rynku

100-LECIE ELEKTRYFIKACJI KASZUB

**Energa****ELEKTROWNIE
Straszyn**

Przedsiębiorstwo Energetyki Wodnej Spółka ENERGA Elektrownie Straszyn

Od zarania cywilizacji budowano na rzekach obiekty wykorzystujące energię ich nurtów. Pracowały młyny, tartaki, młotownie, folusze i papiernie, a w końcu 19. wieku również pierwsze elektrownie.

Znaczenie elektroenergetyki wodnej stało się pierwszorzędnym czynnikiem industrializacji i rozwoju cywilizacji. Podczas kongresu elektrotechnicznego w 1891 roku we Frankfurcie nad Menem, dokonano prezentacji eksperymentu przesyłu energii elektrycznej z elektrowni w Lauffen na rzece Neckar do Frankfurtu, linią o długości 175 km i wykazano przy tym ekonomiczną efektywność nowej idei.

Nowe przedsiębiorstwa elektroenergetyczne, elektryfikujące coraz to nowe obszary wokół modernizowanych i budowanych siłowni wodnych, rosły jak grzyby po deszczu.

Historia elektrowni wodnych w obecnym kształcie organizacyjnym Spółki sięga 1906 roku, kiedy to uruchomiono na rzece Wierzycy elektrownię Czarnocińskie Piece, o mocy 160 kW. Do jej zaprojektowania walcie przyczyniła się firma Meyerów z Gdańska, przeprowadzając w 1905 roku m. in. badania hydrologiczne i niwelację górnego odcinka rzeki.



Inwestorem zaś była gmina Skarszewy i na potrzeby tej gminy, miasta i okolicznych majątków, miała pracować nowa elektrownia. W 1906 r. Wydział Powiatowy w Kościerzynie udzielił pozwolenia na budowę i piętrzenie wód rzeki Wierzycy, po czym wybudowano i uruchomiono elektrownię.

Druga w kolejności uruchamiania elektrownia Spółki – Stoczek Młyn, o mocy ok. 100 kW, również na rzece Wierzycy, zaczęła pracować, gdy na podstawie niemieckiej ustawy wodnej Wydział Powiatowy w Kwidzynie aktem z dnia 17. grudnia 1908 roku uznał istnienie elektrowni i zezwolił na piętrzenie wód rzeki na potrzeby energetyczne.

Znaczenie tych dwóch elektrowni, może dlatego, że pierw-

szych i o niewielkiej mocy, było bardzo lokalne.

Prawdziwa elektryfikacja Kaszub zapoczątkowana została w październiku 1910 roku oddaniem do użytku dwóch dużych, jak na owe czasy, elektrowni wodnych na rzece Raduni: w Straszynie i Rutkach. Elektrownie na Raduni, prócz roli lokalnych dystrybutorów energii elektrycznej, pełniły docelowo rolę rezerwowego zasilania aglomeracji miejskiej Wolnego Miasta Gdańska.

Jako pierwsza z pracujących do dziś w strukturach Spółki na rzece Raduni została uruchomiona Elektrownia w Straszynie. Zapora wodna w Straszynie powstała z inicjatywy Rady Powiatu Gdańsk Wyżyny

w celu zapobieżenia wiosennym powodziom, podczas których wody Raduni zagrażały terenom na przedpolu fortów gdańskich (rejon na południe od miasta wzdłuż Motławy). Zbiornik retencyjny w Straszynie miał ograniczyć spływ wód roztopowych i zatrzymać rumowisko wlezione przez wezbraną Radunię. Przy zbiorniku powstała elektrownia wodna o mocy 1,36 MW. Sieć elektroenergetyczna zasilana z elektrowni dostarczała prąd odbiorcom na obszarze około 1800 km², przylegającym do miasta Gdańsk od strony południowo – zachodniej.

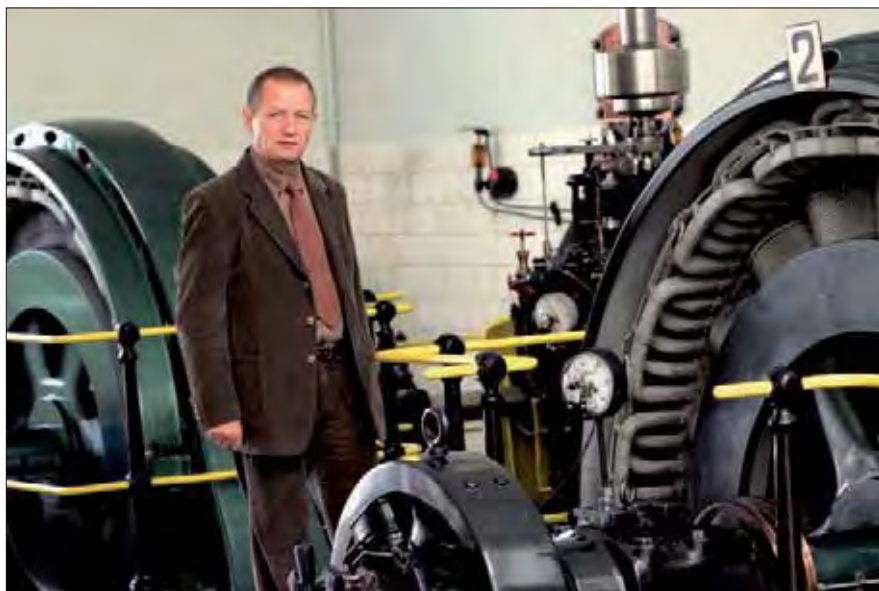
Elektrownię Wodną Rutki, o mocy ok. 0,5 MW, uruchomiono w październiku 1910 roku, dwa tygodnie po Straszynie. Inwestorem był powiat kartuski. Elektrownia miała zasiląć okoliczne tereny, łącznie z Kartuzami i rezerwowym zasilaniem wybranych odbiorców w Kościerzynie. W latach dwudziestych elektrownię w Rutkach włączono do linii 60 kV Gródek - Wybrzeże i prąd z Rutek popłynął do Gdyni, dostarczając energię niezbędną przy budowie portu i miasta.

Cały obszar Wolnego Miasta Gdańsk został zelektryfikowany. Głównym wytwórcą energii elektrycznej była „Miejska Elektrownia Gdańska” (Staedtisches Elektrizitaetswerk Danzig) o mocy 23,5 MW, należąca do Wolnego Miasta Gdańsk i pracująca równolegle z Elektrownią Wschodniopruską w Elblągu (Ostpreussisches Kraftwerk). Miejska Elektrownia Gdańska oraz elektrownie wodne pracowały tylko szczytowo, stanowiąc rezerwowe zasilanie aglomera-

cji. Podstawowym źródłem energii elektrycznej była Elektrownia Wschodniopruska w Elblągu.

W tym czasie na rzece Raduni funkcjonowały następujące elektrownie: w Polsce Rutki - 500 kW, i na terenie Wolnego Miasta Gdańsk Lappin (Łapino) - 2200 kW, Bolkau (Bielkowo) - 7 500 kW, Straschin (Straszyn) - 1360 kW, Prangschin (Przędziszyn, w młynie) - 115 kW, Hammermuehle (Kuźnice, w młotowni) - 80 kW, Gischkau (Juszkowo, w młynie) - 100 kW, Praustlermuehle (Pruszcz) - 100 kW.

Oprócz podanych zakładów wodnych na ukończeniu była jeszcze elektrownia wodna Gaikau (Przędziszyn, ale nowy) o mocy 800 kW. Dodać należy, że na tym rozbudowa elektrowni wodnych na Raduni jednak się nie zakończyła. Do wybuchu wojny zaszły istotne zmiany w zabudowie energetycznej rzeki, by wreszcie utworzyć pracującą do dziś Kaskadę. Zlikwidowano turbinę z generatorem i młyn w Juszkowie, w miejsce którego stanęła w 1937 roku nowa elektrownia zbiornikowa



Juszkowo, o mocy 280 kW. Kuźnię w Kuźnicach przebudowano zwiększając piętrzenie, wymieniając hydrozespół na większy 180 kW i dodając drugi o mocy 400 kW, w wyniku czego musiała ulec likwidacji elektrownia Prangshin w młynie w Prędzieszynie. Ponadto, wraz zabudową całej Kaskady na przepływ ok. 20 m³/s, elektrownię w Straszynie powiększono w 1937 roku przez zabudowę trzeciego turbozespołu o mocy 1150 kW. Pozostająca w Prędzieszynie elektrownia Gaikau przyjęła po wojnie nazwę Prędzieszyn.

W okresie wojny pojawiły się koncepcje budowy nowych elektrowni na Raduni. Przede wszystkim w jarze Raduni, w okolicy Babiego Dołu i poniżej Rutek w Żukowie. Projekty te jednak pozostały w sferze koncepcji.

Po zniszczeniach wojennych elektrownie Raduni zostały stosunkowo szybko uruchomione przez ekipę przybyłych wraz z inżynierem Alfonsem Hoffmannem pracowników elektrowni i fabryki sprzętu elektrotechnicznego w Gródku. Już 19 czerwca 1945 roku prowizorycznie wyremontowano elektrownię wodną Straszyn (naprawiono m.in. uszkodzoną wybuchem zaporę ziemną i uzupełniono ubytki urządzeń), która zasilila odbudowującą się gdańską sieć tramwajową. Elektrownię w Prędzieszynie uruchomiono 7 sierpnia, Kuźnice, Juszkowo i Bielkowo również przed końcem 1945 roku. Łapino ruszyło w 1946 r.

Po odbudowie analizowano możliwość hydro-elektroenergetycznej rozbudowy Ra-

duni. Planowano podniesienie piętrzenia w Rutkach o około 10 m z wymianą hydrozespołów w istniejącej elektrowni. Z nową elektrownią w Rutkach miał ściśle współpracować stopień utworzony w Żukowie i następny w Niestępowie. Koncepcja Niestępowa osiągnęła nawet stadium projektu. Największym przedsięwzięciem miała jednak być elektrownia szczytowo – pompowa zbudowana i pracująca w oparciu o jezioro Łapińskie jako zbiornik górny z wykorzystaniem zbiornika istniejącej elektrowni Łapino jako zbiornika dolnego. Prace inwentaryzacyjne – koncepcyjne tej elektrowni w terenie prowadził inżynier Alfons Hoffmann w latach 50.. Spodziewano się powiększenia mocy łącznie zainstalowanej we wszystkich elektrowniach Raduni do blisko 35 000 kW! Nowe Rutki miały mieć 2 550 kW, Żukowo – 680 kW, Niestępowo – 1120 kW i Łapino II – 16 600 kW.

Te koncepcje również nie weszły na deski projektantów. Kaskada Raduni, zapoczątkowana oddaniem pierwszych współczesnych elektrowni w 1910 roku pracuje w niezmienionym kształcie od 1937 roku.

W 1945 roku elektrownie raduńskie znalazły się w trzech przedsiębiorstwach: Elektrownia Rutki z siedzibą w Kartuzach, a na Raduni poniżej Rutek utworzono dwa zespoły siłowni wodnych. Oba zespoły połączono w 1948 roku, a w roku następnym utworzono Zespół Siłowni Wodnych, w skład którego weszły też elektrownia Rutki oraz elektrownie na Wierzycy i na Nogacie.

Cztery lata później przyłączono 11 elektrowni pracujących na terenie województwa koszalińskiego tworząc Zespół Elektrowni Wodnych (ZEW) w Straszynie.

W 1963 roku w skład ZEW weszły elektrownie na Wdzie i Brdzie, a w roku 1970 nowo wybudowana elektrownia we Włocławku. Zespół Elektrowni Wodnych w Straszynie, grupujących pod swoim zarządem 31 elektrowni o łącznej mocy 228 MW (rzeki Radunia, Wierzyca, Słupia, Brda, Wda, Pasłęka, Nogat i Wisła) wyrósł na potentata energetyki wodnej w kraju.

W roku 1973 Zespół zreorganizowano przekazując większość elektrowni zakładom energetycznym, licznie powstałym po reformie administracyjnej kraju, w tym również Elektrownię Włocławek, która przypadła Zakładowi Energetycznemu Toruń. Dwanaście elektrowni wodnych i tradycje ZEW-u przechowały się w Zakładzie Energetycznym Gdańsk, Rejonie Elektrowni Wodnych w Straszynie.

W maju 2003 roku, nastąpiło usamodzielnienie Zakładu Elektrowni Wodnych jako podmiotu prawa handlowego poprzez utworzenie spółki - córki ENERGA Gdańskiej Kompanii Energetycznej.

W połowie 2007 roku ówczesny Zarząd ENERGA Gdańskiej Kompanii Energetycznej postanowił o wniesieniu aportem do struktur Spółki dwóch dużych elektrowni: szczytowo pompowej w Żydowie i największej w Polsce elektrowni przepływowej we Włocławku. To spowodowało, że Spółka stała się na



powrót, jak wcześniej Zespół Elektrowni Wodnych Zakładów Energetycznych Okręgu Północnego, największym przedsiębiorstwem energetyki wodnej w Polsce. Moc zainstalowana wszystkich elektrowni Spółki to ponad 320 MW, w tym 150 MW w elektrowni szczytowo pompowej w Żydowie. Warto wspomnieć, że ESP Żydowo nosi imię Alfonsa Hoffmanna, którego powojenne działania były podstawą tworzenia się obecnej Spółki.

W styczniu 2009 roku nastąpiła zmiana nazwy Spółki z ENERGA Zakład Elektrowni Wodnych Sp. z o.o. na ENERGA Elektrownie Straszyn Sp. z o.o. Ostatecznie w skład spółki weszło 9 elektrowni na rzece Raduni, 4 elektrownie na rzece Wierzycy, elektrownia szczytowo pompowa w Żydowie oraz elektrownia wodna we Włocławku.

Obecnie, decyzją Zarządu ENERGA SA, spółki zarządzającej Grupą Kapitałową ENERGA, prowadzona jest konsolidacja wszystkich elektrowni wodnych w Grupie. Na Spółkę przejmującą wyznaczono ENERGA Elektrownie Straszyn, z którą połączone będą Spółki w Koszalinie, Słupsku, Olsztynie i 4 elektrownie wodne ze struktur ENERGA Kogeneracja w Elblągu. Nowe, skonsolidowane przedsiębiorstwo powinno rozpocząć działalność 1. stycznia 2011 roku. Będzie skupiało w swoich strukturach 46 elektrowni wodnych o łącznej mocy blisko 350 MW.

Andrzej Tersa

100 LAT ENERGETYKI BIAŁOSTOCKIEJ



Energetyka białostocka w 2010 r. obchodzi stulecie swego istnienia. Jubileusz ten skłania do przypomnienia niektórych faktów i zdarzeń, jakie zaistniały w ciągu minionych lat i miały decydujący wpływ na jej rozwój. Zachodzące przeobrażenia w różnych okresach minionego stulecia nie pozostawały bez wpływu na stan i poziom techniki istniejących urządzeń. Spowodowało to w ostatnich dziesięcioleciach konieczność szybkiego odrabiania opóźnień, aby sprostać aktualnym wymaganiom. W roku obchodzonego jubileuszu widocznym staje się stopniowy proces i efekt zmian, jakie dokonały się w energetyce na białostockczyźnie w ciągu 100 lat jej istnienia. Aby to zobrazować, trzeba wspomnieć o początku jej tworzenia.



1910 r. – budynek elektrowni

Energetyka białostocka powstała w 1910 r. z chwilą uruchomienia elektrowni w Białymstoku. Elektrownia wybudowana została przez Towarzystwo Przedsiębiorstw Energetycznych w Berlinie, które zawarło w tej sprawie umowę koncesyjną z Magistratem Miasta. W 1910 r. moc elektrowni wynosiła 640 kW. Elektrownia zatrudniała 75 osób i zużywała około 1,5 tony paliwa na godzinę.

W 1913 r. utworzona została, na bazie kapitału francusko-belgijskiego, Spółka Akcyjna Białostockie Towarzystwo Elektryczności, która przejęła prawa i obowiązki Towarzystwa Przedsiębiorstw Energetycznych z Berlina. Na czele Białostockiego Towarzystwa Elektryczności stał zarząd, którym kierował inż. Kazimierz Riegert. W chwili wybuchu w 1914 r. pierwszej

wojny światowej moc elektrowni wynosiła 4,64 MW. Czynne były 54 stacje transformatorowe oraz sieć kablowa o napięciu 3 kV łącznej długości 14,5 km. Energię elektryczną o napięciu 220/125V do 2410 odbiorców dostarczały linie napowietrzne o długości 53 km. Roczne zużycie energii wynosiło 3,76 GWh.

Podczas pierwszej wojny światowej Elektrownia Białystok została znacznie zdewastowana i zniszczona. W 1915 r. zarząd nad elektrownią przejęły władze niemieckie. Wywieziono do Niemiec 2 turbozespoły o mocy 4 MW, częściowo uszkodzone zostały urządzenia rozdzielcze oraz sieć przesyłowa niskiego napięcia. Od 1915 r. do 1919 r. elektrownia pozostawała pod zarządem niemieckim. Po odzyskaniu niepodległości ustanowiony



1910 r. – załoga elektrowni



1922 r. – majster sieciowy
Stanisław Ostaszewski
w pełnej gali

został w 1919 r. polski, państwowy zarząd nad elektrownią. Moc elektrowni wynosiła 0,729 MW.

W 1921 r. zarząd nad elektrownią przekazany został Białostockiemu Towarzystwu Elektryczności. W wyniku zawartej w następnym roku umowy bilateral-



1922 r. – załoga w trakcie układania kabla

nej z Belgią, Białostockie Towarzystwo Elektryczności odzyskało posiadane poprzednio prawa i w 1924 r. zawarło z Zarządem Miasta Białegostoku umowę regulującą zasady dzierżawy terenu i dostawy energii elektrycznej na oświetlenie miasta. Po przejściu przez Białostockie Towarzystwo Elektryczności zarządu nad elektrownią na zajmowane przedtem stanowisko powrócił inż. Kazi-

mierz Riegert, który aż do wybuchu drugiej wojny światowej w 1939 r. był jej dyrektorem.

W okresie międzywojennym od 1923 r. do 1939 r. Elektrownia Białystok był rozbudowywana. Stanowiła ona źródło energii elektrycznej dla miasta i okolicznych miejscowości. Na terenie ówczesnego województwa białostockiego, które oprócz dzisiejszego obszaru obejmowało również Grodno, Druskienniki, Wołkowysk, Ostrołękę i Ostrow Mazowiecką, było wiele małych

elektrowni dostarczających energię elektryczną na potrzeby lokalnej ludności. Do największych z nich należały: Elektrownia Białystok o mocy 10,7 MW, Elektrownia Grodno o mocy 1,76 MW, Elektrownia Suwałki o mocy 1,28 MW, Elektrownia Wołkowysk o mocy 0,59 MW i Elektrownia Łomża o mocy 0,49 MW.

Niezależnie od tworzenia małych źródeł energii elektrycznej, rozbudowywana była sieć elektryczna wysokiego i niskiego napięcia. W Białymstoku istniała kablowa sieć elektryczna 3 kV. W 1926 r. zbudowano napowietrzną linię o napięciu 3 kV do Wasilkowa. Pierwszą napowietrzną linię o napięciu 15 kV uruchomiono w 1930 r. Dostarczała ona energię elektryczną do Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Łapach. W następnych latach sukcesywnie rozbudowywano sieć 15 kV. W 1931 r. doprowadzono linię 15 kV do Gródka, w 1934 r. do Supraśla, a w 1936 r. do Michałowa. W 1939 r. było



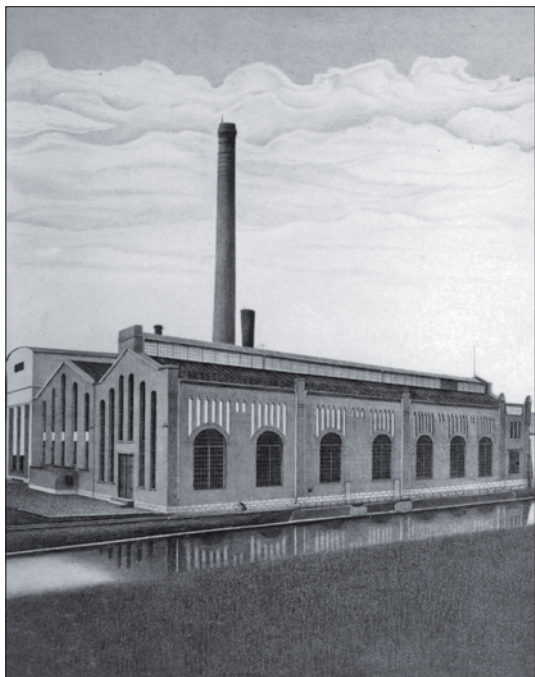
1922 r. – mapa czynnych elektrowni



1935 r. – rachunek za prąd

180 km linii wysokiego i 244 km linii niskiego napięcia.

W osiągnięciach XX-lecia międzywojennego znaczący



1937 r. – budynek elektrowni



1936 r. – Pierwszy samochód ciężarowy do obsługi sieci

udział miało wielu energetyków, wśród których byli przede wszystkim: inż. Kazimierz Riegert, inż. Eugeniusz Sommer, Stanisław Ostaszewski, Stanisław Matejczyk, Kazimierz Świrydowicz, Herman Korkuć, w Suwałkach mgr inż. Bernard Trocki, w Łomży Witold Schild i wielu innych.

Wycofujące się wojska niemieckie zniszczyły całkowicie elektrownię i część istniejącej sieci. Bezwzględnie po uwolnieniu spod okupacji niemieckiej miasta w lipcu 1944 r. przystąpiono do odbudowy elektrowni i sieci. Odbudową kierował inż. Leon Wołasewicz, który był pierwszym powojennym dyrektorem energetyki białostockiej. Dzięki ogromnemu wysiłkowi już w 1944 r. uruchomiony został, uratowany od całkowitego zniszczenia, kocioł i turbozespół przeciwpłynny o mocy 400 kW. Umożliwiło to rozpoczęcie prac nad odbudową zniszczonej elektrowni i miasta. W 1948 r. w utworzo-



ok. 1935 r. – oferta dodatkowa elektrowni

nym ogólnopolskim systemie elektroenergetycznym powołane zostało Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Białostockiego, w skład którego wchodził Elk i północno-wschodnie tereny kraju. Dyrektorem Zjednoczenia został dyrektor Elektrowni Białystok mgr inż. Karol Białkowski, który kierował energetyką białostocką do 1951 r.

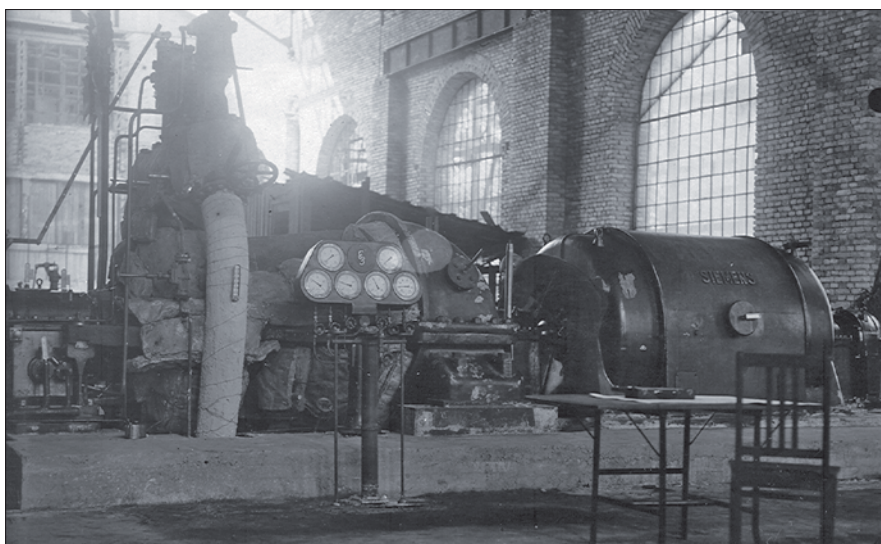
Prowadzone intensywnie prace przy odbudowie elektrowni w Białymstoku obejmowały również małe wytwórnie energii elektrycznej na obszarze całego okręgu białostockiego. Z powodu działań wojennych były one nieczynne. W ciągu kilku lat dokonano wiele. Mimo ogromnych trudności materiałowych i braku wykwalifikowanych specjalistów, po 1945 r. uruchomiono kilkanaście małych elektrowni. W 1949 r. łączna ich moc wynosiła 11 MW. Były wśród nich Elektrownia Białystok o mocy 7,4 MW i elektrownie: w Suwałkach, Łomży, Elku, Grajewie, Ostrowi Mazowieckiej, Bielsku Podlaskim, Sokółce i innych mniejszych miejscowościach. Jednocześnie



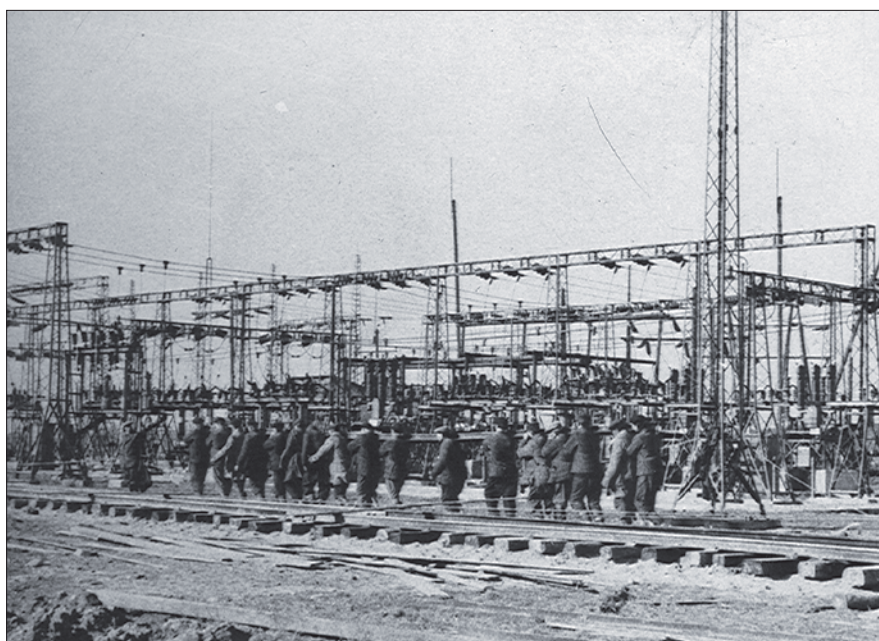
1945 r. – zaświadczenie o zatrudnieniu zwalnianie z robót przymusowych

prowadzono rozbudowę linii wysokiego i niskiego napięcia.

Rozbudowa prowadzona była dynamicznie. W 1945 r. uruchomiono linię 15 kV z Bielska Podlaskiego do Hajnówki. W następnych latach zbudowano w Białymstoku napowietrzną rozdzielnię 30 kV, z której w 1948 r. wyprowadzono linię do Łomży w powiązaniu z Ostrowią Mazowiecką, a w następnych latach do Sokółki, Bielska Podlaskiego i Knyszyna.



1946 r. – odzyskana turbina Siemens o mocy 2,5/3,3 MW



1959 r. – uruchomienie GPZ-1 w Białymstoku

Rozpoczęto też elektryfikację wsi. W 1946 r. zelektryfikowano pierwszą wieś Widowo w powiecie Bielsk Podlaski, a w 1949 r. zelektryfikowanych było już 29 wsi.

W 1949 r. w Zjednoczeniu Energetycznym Okręgu Białostockiego powstał wydział elektryfikacji rolnictwa, którego kierownikiem został Stefan Kuryłek. W 1951 r. Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Białostockiego zostało rozwiązane. Energetykę Białostocką włączono w skład Centralnego Okręgu Energetycznego w Warszawie. Jednocześnie utworzone zostały przedsiębiorstwa państwowe: Elektrownia Białystok, której dyrektorem został mgr inż. Karol Białkowski i Zakład Sieci Elektrycznych Białystok, którym kierował Stefan Kuryłek. Wraz z utworzonym w Warszawie Zakładem Zbytu Energii Elektrycznej powstał w Białymstoku Oddział Zbytu Energii Elektrycznej, którego kierownikiem został Zygmunt Silny. Następne zmiany organizacyjne w 1956 r. dotyczyły połączenia Elektrowni Białystok z Zakładem Sieci Elektrycznych. Połączone zakłady w 1958 r. otrzymały nazwę Zakład Energetyczny Białystok Przedsiębiorstwo Państwowe. Dyrektorem tego przedsiębiorstwa został mgr inż. Stanisław Pawłowski.

Konieczność sprostania wymagom dostawy coraz większej ilości energii elektrycznej dla stale rosnącej liczby odbiorców spowodowała kolejne zmiany organizacyjne. Reorganizacja nastąpiła w 1960 r., w którym

powołane zostało Przedsiębiorstwo Państwowe Zakłady Energetyczne Okręgu Centralnego w Warszawie. W jego skład wszedł Zakład Energetyczny Białystok, którego dyrektorem został mgr Zygmunt Łupiński. W okresie tym zapotrzebowanie na energię elektryczną szybko wzrastało. Roczny przyrost mocy przekraczał 25% aktualnego zapotrzebowania. Energetyka białostocka nie miała jednolitej sieci okręgowej i połączenia z ogólnokrajową siecią państwową.

W 1952 r. Kazimierz Makarczuk i Kazimierz Radziwił, pod kierownictwem inż. Józefa Kułakowskiego uruchomili w Łapach zdemontowaną w Świebodzinie elektrownię polową o mocy 1,8 MVA. Elektrownia pochodząca z dostaw UNRRA, niewiele zmniejszyła deficyt mocy. Niezbędnym było połączenie sieci elektrycznej okręgu białostockiego z systemem ogólnokrajowym. W 1954 r. uruchomiona została linia 110 kV Ostrołęka-Łomża. W 1955 r. powstała w Białymstoku pierwsza rozdzielnia 110 kV i linia 110 kV Białystok-Łomża. Umożliwiło to dostawę energii elektrycznej z państwowego systemu elektroenergetycznego na teren białostockizny. Nastąpiła szybka rozbudowa przesyłowych i rozdzielczych urządzeń sieciowych. W Białymstoku w kablowej sieci 3 kV podniesione zostało napięcie do 6 kV.

W 1961 r. w Suwałkach zainstalowany został transformator 110/220 kV, dzięki któremu

wprowadzone zostało na tym terenie napięcie 220 kV. W następnych latach powstały rozdzielnie 110 kV w Bielsku Podlaskim, Siemiatyczach, Hajnówce, Łapach, Zambrowie, Kolnie, Ełku, Augustowie i Dąbrowie Białostockiej oraz sieć linii 110 kV związanych z tymi stacjami.

W 1963 r. nawiązana została elektroenergetyczna współpraca z Białorusią. Uruchomiono linię 220 kV z miejscowości Roś do Białegostoku, co umożliwiło dostawę energii elektrycznej z Białorusi.

W osiągnięciach tego okresu miało udział wielu energetyków. W krótkim szkicu historycznym nie ma możliwości wspomnieć o wszystkich. Niewątpliwie zasługują na to: mgr inż. Stanisław Pawłowski, inż. Witold Staręga, mgr inż. Józef Słaboszewicz, mgr inż. Mieczysław Klimaszewski, inż. Franciszek Przybyło, Anatol Roszczyński, Waldemar Mogilewski, Jan Filipkowski, Walenty Kopijkowski, Jan Zdrowski, Apolinary Narkiewicz, Stanisław Januszko, inż. Heronim Stasiak, Bronisław Sobolewski, Czesław Remiszewski, Wacław Choroszkiewicz, Konstanty i Aleksander Antychowicze, Jan Ożarowski, Henryk Rusiłowski i wielu innych.

Zapewnienie systematycznej realizacji inwestycji wymagało różnych materiałów i urządzeń. W celu zapewnienia dostaw niezbędnych prefabrykatów do budowy sieci w 1961 r. utworzona została w Łapach wibrobetoniarnia, która rozpoczęła produkcję

żelbetonowych słupów, początkowo typu ŻN-10. W 1962 r. powołany został Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycji nr 6, którym kierował inż. Sylwester Rode. Oddział ten budował linie średnich i niskich napięć oraz stacje transformatorowe 15/0,4 kV nie tylko na terenie białostockizny. W działalności Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji nr 6 znaczący udział mieli: Ryszard Zadarnowski, Józef Olbryś, Witold Mikulski, Czesław Pańkowski, Kazimierz Lijewski i inni. Oddział ten systematycznie zwiększał zakres wykonywanych robót. Pierwszą rozdzielnię 110 kV wybudował w 1970 r. w Olecku. Pracownicy SOWI 6 uczestniczyli w pracach remontowych i modernizacyjnych sieci.

Dla prawidłowego funkcjonowania Zakładu Energetycznego Białystok niezbędne było odpowiednie zaplecze. Znaczny udział w jego budowie miał przekształcony w 1976 r. z SOWI 6 Zakład Wykonawstwa Sieci Elektrycznych, którego dyrektorem został inż. Jerzy Samsel. ZWSE prowadziło szeroką działalność inwestycyjną.

Usprawnienie obsługi odbiorców energii elektrycznej wymagało utworzenia rejonów energetycznych w terenie. W 1952 r. istniały 2 rejony: w Białymstoku i Łomży. W następnych latach ich liczba została zwiększona do 11, a w 2008 r. na ich bazie utworzono 6 zakładów sieci.

Zakład Energetyczny Białystok prowadził działalność

wielokierunkową. Niezależnie od wytwarzania i dostawy energii elektrycznej był również producentem energii cieplnej. W 1958 r. Elektrownia Białystok została przekształcona w elektrociepłownię. Istniejące w elektrowni urządzenia zostały przystosowane do pracy ciepłowniczej. Z elektrowni rozpoczęto dostawę pary na cele technologiczne Zakładu Przemysłu Włókienniczego, a następnie wody na potrzeby centralnego ogrzewania. Od 1960 r. w Elektrociepłowni Białystok energia elektryczna wytwarzana była wyłącznie w gospodarce skojarzonej z energią ciepłą. Umożliwiło to uzyskanie najkorzystniejszych wskaźników techniczno-ekonomicznych przy produkcji tej energii. Był to początek ogrzewania budynków w mieście z centralnego źródła energii cieplnej. Kierownikiem odpowiedzialnym za funkcjonowanie trzonu ciepłowniczego był inż. Jan Chobotko, a pracą elektrowni kierował inż. Henryk Żak. Zapotrzebowanie na energię ciepłą szybko rosło. W 1965

r. rozpoczęta została budowa nowej elektrociepłowni pod nazwą EC II, która od 1968 r. stała się podstawowym źródłem energii cieplnej w mieście. EC II była sukcesywnie rozbudowywana. Duży wkład w jej rozwój wnieśli m. in.: inż. Henryk Korbut, mgr inż. Kazimierz Łapiński, inż. Antoni Stefanowicz, mgr inż. Józef Leszczyński, mgr inż. Jan Tołwiński, Józef Miastkowski, Henryk Furmaniewicz, Andrzej Dmitriew.

W 1965 r. dyrektorem Zakładu Energetycznego Białystok został mgr inż. Eugeniusz Duda. Z jego inicjatywy w 1966 r. utworzono przy zakładzie Zasadniczą Szkołę Zawodową. Od 1970 r. dyrektorem był mgr inż. Marian Kisielewski. Uczniowie zdobywali doświadczenie jako młodociani pracownicy zakładu, a po jej ukończeniu kontynuowali pracę jako mechanicy maszyn i urządzeń energetycznych w elektrociepłowni oraz jako elektromonterzy w zakładzie i Zakładzie Wykonawstwa Sieci Elektrycznych. Pracując często

kontynuowali naukę w powstałym w 1971 r. Technikum Energetycznym dla Pracujących.

Niezależnie od formy prawnej i organizacyjnej zakładu na przestrzeni lat jego kierownictwo dbało o sprawy socjalne. W 1960 r. wybudowane zostały 2 budynki mieszkalne w Białymstoku, a w 1966 r. jeden w Augustowie. W 1960 r. powstał Ośrodek Szkoleniowo-Wypoczynkowy „Energetyk” w Rajgrodzie, który był przeznaczony na działalność wypoczynkową, szkoleniową i rekreacyjną.

W 1976 r. dyrektorem zakładu został mgr inż. Bogdan Siuda. Podstawowym zadaniem Zakładu Energetycznego Białystok była dostawa energii elektrycznej oraz rozbudowa sieci urządzeń elektroenergetycznych. Systematycznie rozrastała się sieć linii 110 kV. W 1979 r. czynnych było ponad 30 stacji 110 kV, m.in. w Sokółce, Augustowie, Suwałkach, Gołdapi, Olecku, Ełku, Kolnie, Łomży, Zambrowie, Wysokiem Mazowieckiem, Siemiatyczach, Bielsku Podlaskim i Hajnówce. Wśród zatrudnionych w tym okresie wymienić należy inż. Marię Korbut, inż. Henryka Błażejewskiego, mgr inż. Eugeniusza Zalecha, inż. Tadeusza Grudzińskiego, dr. inż. Krzysztofa Wolińskiego, inż. Antoniego Dziukiewicza, inż. Zofię Puchalską, inż. Jana Lewszuka, inż. Julię Jabłońską, Mieczysława Domalewskiego i Stanisława Gryko.

Intensywna działalność związana z rozbudową sieci i budową EC II wymagała ogromnych



1966 r. – fundamenty EC II

nakładów finansowych, jak również wielu urządzeń i aparatury niezbędnych do realizacji zamierzonych przedsięwzięć. Powodowało to konieczność stosowania innowacyjnych rozwiązań, umożliwiających osiągnięcie pożądaných efektów. Miały one na celu dostawę energii elektrycznej do najdalej położonych odbior-

ców wiejskich oraz zwiększenie pewności jej dostawy i poprawę parametrów. W 1984 r. uruchomiona została linia 220 kV z Ostrołęki do miejscowości Nowa Wieś koło Ełku.

W 1989 r. zakład stał się samodzielnym przedsiębiorstwem państwowym. 1 stycznia 1991 r. EC II wydzieliła się z Zakładu

Energetycznego Białystok i stała się samodzielnym podmiotem. Tymczasowymi kierownikami zostali: w Zakładzie Energetycznym Białystok – Zenon Karwowski, w Elektrociepłowni Białystok – Józef Leszczyński. 1 lipca 1991 r. dyrektorem zakładu został Jarosław Zbigniew Bartel, a elektrociepłowni – Andrzej Schroeder.

W 1993 r. uruchomiona została w Turośni Kościelnej koło Białegostoku stacja 400 kV „Narew”, dzięki czemu zwiększona została pewność zasilania układu sieci wysokich napięć na północno-wschodnim terenie kraju.

1 sierpnia 1993 r. Zakład Energetyczny Białystok Przedsiębiorstwo Państwowe został przekształcony w jednoosobową spółkę akcyjną Skarbu Państwa. Prezesem Zarządu został Jarosław Zbigniew Bartel, a w jego skład weszli również Zenon Karwowski i Mirosław Kasacki.

Rok 1996 zapoczątkował istotne zmiany organizacyjne. Ze struktur ZEB S.A. wydzielona została licznikownia Energetyczne Systemy Pomiarowe, jako pierwsza spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Kolejne spółki powstały na bazie działalności gastronomiczno-hotelarskiej, sprzątania i dozoru (ZEB Centrum Szkolenia Energetyki ESO Sp. z o.o.), Wydziału Produkcji Pomocniczej i Wydziału Zaopatrzenia (ZEB Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe EKTO Sp. z o.o.), działalności projektowej (ZEB Pracownia Projektowa ENSPRO Sp. z o.o.) oraz Gospo-



2002 r. – RPZ-3 w Białymstoku (dawny budynek elektrowni)



2002 r. – wewnątrz RPZ-3



2009 r. – farma wiatrowa „Potasznia” w Suwałkach

darstwa Samochodowego (ZEB Przedsiębiorstwo Transportowo-Uługowo ETRA Sp. z o.o.).

W 2002 r. oddana została do eksploatacji stacja RPZ-3 110/15 kV w Białymstoku, a w 2007 stacja „Strefa” 110/20 kV w Suwałkach.

W 2009 r. do sieci o napięciu 110 kV została przyłączona pierwsza farma wiatrowa na terenie działania zakładu o nazwie „Potasznia” w Suwałkach, o mocy przyłączeniowej 41,4 MW (18 turbin wiatrowych o mocy 2,3 MW każda).

W 2005 r. zakończono budowę linii 110 kV Giżycko-Węgorzewo, a w 2008 r. stare ciągi liniowe zastąpiono nowymi z Adamowa do Bielska Podlaskiego oraz z Bielska Podlaskiego w kierunku stacji „Narew”.

W 2007 r. prezesem Zarządu ZEB S.A. został Mirosław Kasacki. W tym roku ZEB S.A. przeszedł poważne przeobrażenia związane z konsolidacją rynku

energetycznego w Polsce oraz ze zmianami w prawie energetycznym. Obowiązujące od 1 lipca zmiany spowodowały utworzenie i wyodrębnienie ze struktur ZEB S.A. Operatora Systemu Dystrybucyjnego pod nazwą ZEB Dystrybucja Sp. z o.o. Od tej pory Zakład Energetyczny Białystok S.A. zajął się działalnością związaną ze sprzedażą energii elektrycznej, zaś ZEB Dystrybucja Sp. z o.o. – świadczeniem usługi dystrybucyjnej.

Obecnie obie spółki, wraz z innymi spółkami energetycznymi, wchodzi w skład Grupy Kapitałowej PGE i prowadzą działalność pod nazwą PGE Zakład Energetyczny Białystok S.A. oraz PGE Dystrybucja Białystok Sp. z o.o.

Sprzedaż usługi dystrybucyjnej przez PGE Dystrybucję Białystok Sp. z o.o. odbywa się przede wszystkim za pośrednictwem PGE Zakładu Energetycznego

Białystok S.A. w ramach umów kompleksowych oraz w sposób bezpośredni w ramach umów dystrybucyjnych podpisanych z odbiorcami, którzy skorzystali z prawa wyboru sprzedawcy (TPA). PGE Dystrybucja Białystok Sp. z o.o. ma 674 570 odbiorców korzystających z usługi dystrybucyjnej, w tym 1 201 odbiorców korzystających z TPA.

Profesjonalna obsługa odbiorców korzystających ze świadczonej przez PGE Dystrybucję Białystok Sp. z o.o. usługi dystrybucji energii elektrycznej jest jednym z najważniejszych celów firmy. Aby sprostać temu zadaniu Spółka rozbudowuje i modernizuje infrastrukturę energetyczną, wprowadza nowoczesne rozwiązania techniczne i organizacyjne.

W roku 2007 wdrożony został System Sprzedaży Usługi Dystrybucyjnej, który zapewnia realizację procedury zmiany sprzedawcy energii przez odbiorcę.

Dla poprawy obsługi klientów w szczególności w zakresie przyłączania do sieci, utworzono w największych miastach jednostkę Biur Dystrybucji.

Długość linii energetycznych wynosi 49 688 km (z przyłączami), ilość stacji energetycznych – 14 191.

Tekst opracowany na podstawie wspomnień Zenona Tworowskiego – długoletniego pracownika energetyki białostockiej, jednego z budowniczych EC II oraz materiałów archiwalnych

80-LECIE



ELEKTROCIĘPŁOWNI BYDGOSKICH – SIŁA W WIELOLETNIEJ TRADYCJI

80 lat temu rozpoczęła pracę Elektrownia Jachcice przy ul. Żeglarskiej – obecnie Elektrociepłownia Bydgoszcz I (EC I). Jako pierwsza w mieście wytwarzała prąd zmienny, a później parę technologiczną i wodę do ogrzewania bydgoskich mieszkań. Przechodziła różne koleje losu – od dynamicznego rozwoju w latach 30-tych, poprzez trudne lata wojenne i powojenne, kryzys w latach 60-tych, aż do swej szczytowej formy na przełomie lat 70-tych i 80-tych.

Dziś jest jedną z trzech jednostek produkcyjnych tworzących PGE Zespół Elektrociepłowni Bydgoszcz S.A. Dołączyły do niej – przemysłowa elektrociepłownia Zakładów Chemicznych ZACHEM – dzisiejsza Elektrociepłownia Bydgoszcz III (EC III), której początki sięgają jeszcze II wojny światowej oraz największa, stanowiąca główne źródło ciepła i energii elektrycznej Elektrociepłownia Bydgoszcz II (EC II).

Siłą PGE Zespołu Elektrociepłowni Bydgoszcz S.A. jest jej wieloletnia tradycja poparta nieustannym pogłębianiem wiedzy i nabywaniem doświadczenia oraz doskonaleniem zarządzania Spółką. Dzięki prowadzonej przez ostatnie lata intensywnej

reorganizacji i restrukturyzacji, elektrociepłownie bydgoskie w chwili obecnej są nowoczesnie zorganizowane i zarządzane. Skoncentrowane na trzonie swojej działalności, efektywnie wykorzystują posiadane zasoby zarówno maszynowe, jak i ludzkie. Ponadto Spółka ma ustabilizowaną kondycję finansową, pomimo trudnej sytuacji gospodarczej panującej na świecie i w Europie.

Przy okazji jubileuszu 80-lecia nie sposób nie wspomnieć, że na obecny sukces pracowało kilka pokoleń wielkiej rodziny energetyków. To są ludzie, którzy przez lata zapewniali Bydgoszczy dostawy energii elektrycznej,

ciepła, dbali o bezpieczeństwo energetyczne, niejednokrotnie to bohaterowie, którzy z narażeniem życia bronili elektrowni w trakcie i tuż po II wojnie światowej, a wreszcie ci, którzy tworzą dzisiejszą rzeczywistość i budują wartość Firmy.

Obecnie Spółkę czekają kolejne zmiany związane z procesem konsolidacji Grupy Kapitałowej PGE i wejściem w skład obszaru Energetyki Konwencjonalnej. Dzięki temu stanie się podmiotem jeszcze bardziej efektywnym, zdolnym inwestować w nowe technologie, modernizować istniejący majątek produkcyjny i skutecznie konkurować na rynku.



Kalendarium Elektrociepłowni Bydgoskich

Grudzień 1929 r. – uruchomienie elektrowni na Jachcicach.

Decyzję o powstaniu nowej elektrowni miejskiej (obecnej EC Bydgoszcz I) władze miasta podjęły w kwietniu 1928 roku, a po 18 miesiącach budowę zakończono. Elektrownia została nazwana „Miejskie Elektrownie i Tramwaje”. Jako pierwsza w mieście wytwarzała prąd zmienny, trójfazowy. Pierwszym dyrektorem był Jan Tymowski. Ciekawostką jest fakt, że część kamieni użytych do budowy obiektu pochodziła ze średnio-wiecznych murów obronnych miasta.

Lata wojenne – przejęcie elektrowni przez okupanta.

Po zajęciu miasta przez wojska niemieckie, elektrownia przeszła w ręce okupanta. Ponieważ był to obiekt o znaczeniu strategicznym, pieczę nad nim sprawowało wojsko. Jednak

większość załogi stanowili Polacy. Zatrudniano również jeńców radzieckich i włoskich. Pod koniec wojny, kiedy przegrana Niemców była już przesądzona, okupanci postanowili unieruchomić elektrownię, wywożąc i niszcząc część urządzeń wytwórczych. Jednak ówczesnym polskim pracownikom udało się temu zapobiec. Już w pierwszych dniach po wyzwoleniu Bydgoszczy, udało się im wyłowić zatopione przez Niemców regulatory turbin. 3 lutego 1945 r. w sieci popłynął pierwszy prąd, dzięki czemu rozpoczęły pracę bydgoskie wodociągi i ruszyły miejskie tramwaje.

Lata 1945-1954 – rozbudowa Elektrowni Jachcice.

Po wojnie Bydgoszcz intensywnie się rozwijała i gwałtownie wzrastało zapotrzebowanie na energię elektryczną. Dlatego elektrownia szybko się rozbudowywała.

W 1949 r. ruszył nowy – siódmy kocioł parowy na miał węglowy o wydajności pary 25t/h, a w 1954 r. oddano do eksploatacji kolejny – ósmy kocioł parowy o wydajności 50 t/h. Uruchomiono również turbozespół kondensacyjny o mocy 10 MW z dwoma generatorami na napięciu 6 kV.

Rok 1956 – uruchomienie elektrociepłowni przy Zakładach Chemicznych ZACHEM.

Na potrzeby Zakładów Chemicznych ZACHEM uruchomiono elektrociepłownię, której budowę w 1940 r. rozpoczęli Niemcy. Inwestycji nie zdążyli jednak dokończyć i uruchomić, ponieważ po wyzwoleniu miasta całe urządzenia zostały zdemontowane i wywiezione w głąb Związku Radzieckiego. Dopiero 11 lat po zakończeniu wojny elektrociepłownia rozpoczęła pracę.



Lata 1962-1970

– przebudowa Elektrowni Jachcice na elektrociepłownię i dalsza jej rozbudowa.

Szybko rozwijające się miasto potrzebowało coraz więcej energii elektrycznej oraz ciepła. Dlatego elektrownia kondensacyjna została przebudowana na elektrociepłownię. Pierwsze ciepło do ogrzewania Bydgoszczy wyprodukowano

w sezonie grzewczym 1965/1966.

1966 r. – powołanie Dyrekcji Budowy do wybudowania nowej elektrociepłowni – EC Bydgoszcz II.

W związku z dalszym rozwojem Bydgoszczy i rosnącym zapotrzebowaniem na energię elektryczną i ciepło rozpoczęto budowę nowej – największej elektrociepłowni, nazywanej „Elektrociepłownią Bydgoszcz II w budowie” usytuowanej w pobliżu Zakładów Chemicznych ZACHEM. Pierwszy etap budowy zakończono w 1970 r.

Grudzień 1970 r. – uruchomienie Elektrociepłowni Bydgoszcz II.

W ostatnich dniach grudnia, po około miesięcznych próbach, uruchomiono prototypową wówczas turbinę upustowo-przeciwprężną 13UP50 o mocy 50 MW – „serce” ówczesnej EC II. Równocześnie prowadzono prace przy montażu drugiego bloku technologicznego – turbiny przeciwprężnej 13P32 o mocy 32 MW.

1971 r. – utworzenie Zespołu Elektrociepłowni Bydgoszcz jako jednej z firm zarządzanych przez Zakłady Energetyczne Okręgu Północnego.

W skład Zespołu weszły dwie elektrociepłownie – EC I (Jachcice) i EC II (Elektrociepłownia Bydgoszcz II), a w 1972 r. dołączono dawną elektrociepłownię



przemysłową wybudowaną na terenie Zakładów Chemicznych ZACHEM, której nadano nazwę EC Bydgoszcz III (EC III). Pierwszym dyrektorem Zespołu był Bolesław Bednarek, a następnym Henryk Barlik.

Lata 1978-1985 – budowa Elektrociepłowni „Toruń-Grębocin”.

W związku z dynamicznym rozwojem Torunia i budową podmiejskich osiedli pod koniec lat siedemdziesiątych podjęto decyzję o budowie w Toruniu – Grębocinie nowej elektrociepłowni. Budowę kierował Zespół Elektrociepłowni Bydgoszcz. Inwestycję zakończono pod koniec roku 1985. Elektrociepłownia „Toruń-Grębocin” weszła w skład Zespołu Elektrociepłowni Bydgoszcz.

1989 r. – zmiana statusu prawnego Zespołu – powstało przedsiębiorstwo państwowe jako samodzielny podmiot gospodarczy. Z początkiem roku 1989 wsku-

tek przemian w polskiej gospodarce Zespół Elektrociepłowni Bydgoszcz stał się przedsiębiorstwem państwowym ze statusem przedsiębiorstwa użyteczności publicznej.

Styczeń 1993 r. – wydzielenie Elektrociepłowni „Toruń-Grębocin”.

Po sześciu „wspólnych” latach Elektrociepłownia „Toruń-Grębocin” została wydzielona z Zespołu Elektrociepłowni Bydgoszcz jako samodzielne przedsiębiorstwo państwowe.

1994 r. – przekształcenie Firmy w jednoosobową Spółkę Skarbu Państwa i nadanie jej nazwy: Zespół Elektrociepłowni Bydgoszcz Spółka Akcyjna (w skrócie ZEC Bydgoszcz S.A.).

Pierwszy Zarząd Spółki tworzyli: Antoni Krasowski – Prezes Zarządu oraz Wiesław Modrzyński i Roman Piętka – Członkowie Zarządu.

Wrzesień 1999 r. – uruchomienie nowego źródła energii - turbozespołu TG-5 w Elektrociepłowni Bydgoszcz II o mocy znamionowej 55 MW.

Czerwiec 2002 r. – uruchomienie zmodernizowanej turbiny TG-2 w EC II.

Turbina przeciwpiętna zastąpiona została turbiną kondensacyjną o mocy 32 MW.

Sierpień 2002 r. – powstanie „MEGAZEC” Sp. z o.o.

Ze struktur Firmy wydzielono służby remontowo-transportowe i utworzono spółkę-córkę świadczącą usługi zarówno na potrzeby ZEC Bydgoszcz S.A., jak i rynku zewnętrznego.

19 września 2002 r. – wręczenie Certyfikatów Zintegrowanych Systemów Zarządzania.

Jako jedna z pierwszych firm w kraju Spółka otrzymała jednocześnie trzy certyfikaty Zintegrowanych Systemów Zarządzania Jakością, Środowiskiem i Bezpieczeństwem Pracy, które utrzymaliśmy do dnia dzisiejszego przechodząc pomyślnie audyty recertyfikujące.

Grudzień 2006 r. – zawarcie umowy prywatyzacyjnej.

Skarb Państwa podpisał z Elektrowniami Szczytowo-Pompowymi S.A. w Warszawie umowę sprzedaży 85% akcji ZEC Bydgoszcz S.A.

Grudzień 2008 r. – zmiana nazwy Spółki.

Spółka weszła w skład Grupy Kapitałowej PGE i od 16 grudnia 2008 r. nosi nazwę: PGE Zespół Elektrociepłowni Spółka Akcyjna.

Wrzesień 2009 r. – przeniesienie akcji na rzecz PGE Polska Grupa Energetyczna S.A.

PGE Energia Odnawialna S.A. (dawniej: Elektrownie Szczytowo-Pompowe S.A.) przeniosła prawo własności pakietu większościowego akcji PGE Zespołu Elektrociepłowni Bydgoszcz S.A. na rzecz PGE Polska Grupa Energetyczna SA.

Dane o Spółce

PGE Zespół Elektrociepłowni Bydgoszcz S.A. posiada trzy jednostki produkcyjne:

- Elektrociepłownia Bydgoszcz I
- Elektrociepłownia Bydgoszcz II
- Elektrociepłownia Bydgoszcz III

o łącznej mocy:

elektrycznej zainstalowanej

– 262,4 MW

elektrycznej osiągalnej

– 197 MW

cieplnej osiągalnej

– 857 MW.

Produkcja netto energii elektrycznej to ok. 0,6 TWh rocznie, a sprzedaż ciepła

– 6,6 mln GJ rocznie.

Stan zatrudnienia na dzień 31.12.2009 r. – 649 osób.

Zarząd Spółki składa się z trzech osób:

Prezesa Zarządu

– **Ryszarda Popowskiego**

i dwóch **Członków Zarządu:**

– **Sebastiana Wasilewskiego**

i **Jacka Szweda.**

W Radzie Nadzorczej zasiadają cztery osoby:

Przewodniczący

– Mateusz Matejewski

Wiceprzewodniczący

– Mirosław Sołtysiak

Sekretarz

– Michał Woźniak

Członek

– Maciej Sznajdrowski.



Z życia Energetyków

BYLIŚMY U MATKI BOSKIEJ TUCHOWSKIEJ

Wzorem lat poprzednich na przełomie maja i czerwca, uczestniczyliśmy w wiosennym spotkaniu naszej Wspólnoty. Tym razem miejscem pobytu było Tuchowskie Sanktuarium Maryjne a gospodarzami Ojcowie Redemptoryści – opiekunowie tego miejsca. Krótką historię sanktuarium przedstawił ojciec dr Kazimierz Pelczarski - superior tuchowskiego klasztoru Ojców Redemptorystów, a z bratem Łukaszem mogliśmy dokładniej poznać klasztor i jego otoczenie.

Spotkanie naszej Wspólnoty poświęcone było między innymi organizacji tegorocznej pielgrzymki na Jasną Górę. Mieliśmy również okazję wysłuchać ciekawych prelekcji.

Obradom przewodniczył kol. Tadeusz Żak, a wśród zaproszonych gości byli: ks. Michał Moskwa, ks. Jarosław Sroka, a także dyrektor Enion S.A. Oddział Tarnów Janusz Onak. Ks. Michał Moskwa w swojej konferencji poruszył tematykę odpowiedzialności człowieka za swoje czyny przed Bogiem i drugim człowiekiem. Nasz duszpasterz, ks. Jarosław Sroka, nawiązał zaś w prelekcji do roli jaką w swoim otoczeniu powinien odgrywać chrześcijanin w myśl zawołania „Bądźmy świadkami Miłości”.

Nasi goście mieli także możliwość poznania historii i teraźniejszości Tarnowskiej Energe-



tyki zaprezentowanej przez dyr. Janusza Onaka.

Z wielką radością powitaliśmy wśród nas po dłuższej nieobecności kolegów: Alojzego Kołodziejczyka i Mściława Wrońskiego. Kol. Kołodziejczyk zaprezentował nam przepiękną kronikę dokumentującą pielgrzymki energetyków na Jasną Górę od pierwszej aż po dzień dzisiejszy, zaś kol. Mściław Wroński podzielił się z nami

wspomnieniami z czasów, kiedy pielgrzymki trzeba było organizować w konspiracji. Wspomnieniom i wzruszeniom nie było końca.

W części dotyczącej organizacji tegorocznej pielgrzymki na Jasną Górę uczestnicy spotkania zostali zapoznani z jej programem i podziałem zadań wśród jubilatów, którzy będą współorganizatorami tej pielgrzymki. Są nimi obchodzący jubileusz



Droga krzyżowa



Wnętrze domu rodzinnego bł. Karoliny



Porąbka Uszewska – grotta lourdzka



Życzenia imieninowe dla ks. Jarosława

100-lecia działalności energetycy z Białegostoku, Gdańska i Tarnowa, oraz obchodzące 80-lecie EC Bydgoszcz.

Drugi dzień pobytu na ziemi tarnowskiej był dla naszych gości okazją do bliższego poznania tych okolic poprzez zwiedzanie ważnych dla diecezji tarnowskiej miejsc.

Odwiedziliśmy kościółek w Zawadzie, jeden z ciekawszych obiektów na szlaku sakralnej architektury drewnianej. Byliśmy w Wał Rudzie i Zabawie, podążając śladami bł. Karoliny, a także w polskim Lourdes w Porąbce Uszewskiej.

Szczególne wrażenie na wszystkich wywarła historia życia i śmierci błogosławionej Karoliny Kózka. Mielśmy możliwość zwiedzenia jej domu rodzinnego, a historii życia i śmierci bł. Karoliny przedstawił nam ks. Marcin Baran, wikariusz parafii w Zabawie. Droga krzyżowa, w której podążaliśmy szlakiem jej męczeństwa, była okazją do głębokich duchowych przeżyć. Zwieńczeniem pobytu u bł. Karoliny była msza św. w sanktuarium w Zabawie i możliwość modlitwy przed trumną z jej doczesnymi szczątkami umieszczoną w ołtarzu tutejszej świątyni.

Ciekawym miejscem w najbliższej okolicy, które mogliśmy również zobaczyć był pomnik upamiętniający akcję „Trzeci most”. To z tego miejsca, pod koniec drugiej wojny światowej, elementy niemieckiej rakiety V-1 zostały przekazane aliantom przez polski ruch oporu.

Ważnym punktem naszego pielgrzymowania była również wizyta na grobie śp. kol. Kazimierza Kargula, który przez wiele lat był związany z DWZEE „NAZARET” i był jednym z pierwszych organizatorów pielgrzymek energetyków tarnowskich na Jasną Górę.

Porąbka Uszewska - małe polskie Lourdes to kolejne miejsce na szlaku naszego pielgrzymowania. Pięknie zbudowana i położona grotta skalna, w której czczona jest Matka Boska z Lourdes i gdzie pielgrzymują mieszkańcy nie tylko z najbliższych okolic, ale i z całej Polski.

Obfitujący we wrażenia dzień zakończyliśmy koleżeńskim spotkaniem w ośrodku wypoczynkowym w Ciężkowicach przy kawie i kielbaskach, pamiętając również o imieninach naszego duszpaste-rza ks. Jarosława.

Pobyt naszej Wspólnoty na ziemi tarnowskiej zakończył się uroczystą mszą św. w tuchowskim sanktuarium z udziałem przedstawiciela Kurii Diecezjalnej, ks. Piotrowskiego, a także dyrekcji i pracowników Enion S.A. Oddział Tarnów.

W słowie skierowanym do nas za pośrednictwem ks. Piotrowskiego ordynariusz diecezji

tarnowskiej bp Wiktor Skworec wyraził zadowolenie z naszego pobytu na ziemi tarnowskiej zapewniając o modlitewnym wsparciu dla naszej Wspólnoty i naszych działań.

W imieniu współorganizatorów tuchowskiego spotkania kol. Józefa Mrocza i Ryszarda Kawy, a także swoim własnym pragnę jeszcze raz gorąco podziękować wszystkim uczestnikom za tak liczny udział i wszelkie wyrazy wdzięczności, których doznaliśmy.

*Józef Słowik
zdjęcia Natalia Słowik*

BEATYFIKACJA KS. JERZEGO POPIEŁUSZKI DUSZPASTERZA LUDZI PRACY

W niedzielę 6 czerwca w Święto Dziękczynienia dokonała się beatyfikacja ks. Jerzego Popiełuszki. Uroczystość odbyła się w Warszawie na placu Piłsudskiego. Ołtarz miał kształt dużego namiotu, nad którym widniały słowa „Zło dobrem zwyciężaj”. Przed ołtarzem ułożono dywan z czerwonych róż, które symbolizowały męczeńską krew ks. Jerzego. Uroczystą Mszę świętą koncelebrowało ponad 100 biskupów i 1600 kapłanów. Przewodniczył jej delegat Ojca Świętego Benedykta XVI, Prefekt Kongregacji Wiary, abp Angelo Amato. Uczestniczyli mieszkańcy stolicy oraz liczni pielgrzymi z całej Polski, a także z zagranicy. W zgromadzonym tłumie widać było wiele osób w kolorowych strojach re-

gionalnych, a także tradycyjnych dla ich zawodów. Odczytany został dekret papieski o wyniesieniu na ołtarze ks. Popiełuszki. Prefekt Kongregacji Wiary powiedział, że „dzisiaj Bóg zwraca się do Kościoła w Polsce i do Kościoła powszechnego, aby przestał płakać, ponieważ ten jego syn żyje w chwale nieba. Ks. Popiełuszko nie wykazywał wrogości wobec swoich przeciwników i oprawców. W kazaniach wzywał do zgody. Jego dewizą były słowa św. Pawła: „Zło dobrem zwyciężaj”. Podkreślił, że ta beatyfika-

cja to wielki dar dla Wielkiego Narodu, którego księga świętości wzbogaca się o kolejną szczególną kartę.

W procesji z darami uczestniczyli m.in. rodzina ks. Jerzego, przedstawiciele parafii z jego rodzinnej miejscowości – Suchowoli, a także przedstawiciele „Solidarności”, służby zdrowia,





Szkoły Pożarniczej, strażacy, hutnicy, górnicy i górale. Wśród złożonych darów były m.in. naczynia i szaty liturgiczne oraz egzemplarz Pisma św.

Na zakończenie abp Nycz podziękował za obecność i udział w tym historycznym wydarzeniu przedstawicielom episkopatu Polski i biskupom przybyłym

Po Mszy św. z Placu Piłsudskiego rozpoczęła się procesja z relikwiami błogosławionego ks. Jerzego do świątyni Opatrzności Bożej na polach wilanowskich. Wiele tysięcy pielgrzymów pokonało dwunastokilometrową trasę, która wiodła Traktem Królewskim. Na poszczególnych

z zagranicy, także przedstawicielom parlamentu europejskiego, rządu, parlamentarzystom, władzom samorządowym oraz mediom, a zwłaszcza pielgrzymom, których było ok. 200 tys. osób.



łuszki i wprowadzono relikwie do Panteonu Wielkich Polaków. W przyszłości będą umieszczone w jednej z czterech kaplic górnego kościoła – w kaplicy męczenników. W procesji szły dziesiątki pocztów sztandarowych, m.in. organizacji związkowych, zakładów pracy, w tym górników, hutników i energetyków, oraz drużyn harcerskich.

Procesji towarzyszył śpiew pieśni religijne. A w kościołach mijanych przez procesję biły dzwony. Ludzie idący w procesji trzymali flagi narodowe – nie tylko polskie, ale również innych państw, m.in. USA, Kanady i Ukrainy. Niektórzy nieśli także portrety ks. Jerzego. Ludzie dołączali się do pochodu na trasie przemarszu. Wytrwałość w procesji świadczyła o ich wierze i duchowej identyfikacji z nowym Błogosławionym.

Abp Kazimierz Nycz powiedział, że ksiądz Jerzy Popiełuszko chwycił nas za serca. „Chciałbym



Gdy procesja dotarła przed Świątynię Opatrzności Bożej, wotum Narodu, odbyło się nabożeństwo, podczas którego, po raz pierwszy, odśpiewano litanię do błogosławionego ks. Popie-

was prosić, żebyście byli przywiązani do osoby nowego Błogosławionego, ale także do tego miejsca, do wotum narodu – Świątyni Opatrzności Bożej”. Osoba błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki jest bliska energetykom. Wielu z nich uczestniczyło w uroczystej beatyfikacyjnej Mszy św. z pocztami sztandarowymi. Wielu często odwiedzało grób ks. Jerzego przy kościele św. Stanisława Kostki na warszawskim Żoliborzu. Wreszcie wielu brało udział w uroczystościach rocznicowych, także w Drodze Krzyżowej przed Wielkanocą, odprawianej przy tym kościele.

Bądźmy silni miłością. Módlmy się za błądzącymi. Nie potę-



piajmy nikogo, ale piętnujmy i demaskujmy zło. Prośmy Chrystusa, by dał nam większą wrażli-

wość na działanie miłości niż siły i nienawiści.

Oprac. Jacek Krawczyński

Z ŻYCIA ENERGETYKÓW GORZOWSKICH

W ostatnich kilku latach, w strukturach Energetyki Gorzowskiej przeprowadzono szereg zmian restrukturyzacyjnych i kapitałowych. Zmiany te miały zasadniczy wpływ na działalność Duszpasterskiej Wspólnoty Zawodowej E E i E „NAZARET” w Gorzowie Wlkp. Dwóch członków naszej wspólnoty nabyło uprawnienia do wcześniejszej emerytury, a część członków znalazła się w nowych podmiotach powstałych w wyniku wskazanych wyżej przemian.

W dniu 10 marca bieżącego roku, na ogólnym zebraniu powołano dwóch członków aktywu naszej wspólnoty. Powołano też osoby do współpracy centrali z rejonami energetycznymi oraz

spółkami, które powstały ze struktur byłego Zakładu Energetycznego Gorzów. Podjęto wyzwanie nie tylko sprostać trudniejszej sytuacji, ale zwiększyć aktywność i skuteczność działań członków,

k którzy mają przydzielone stałe funkcje lub powierzono im zaplanowane wcześniej zadania. Ustalono plan pracy na bieżący 2010 r., a jednym z podstawowych jego punktów jest pobu-



dzenie działań naszej wspólnoty w rejonach energetycznych i spółkach.

W każdym z rejonów energetycznych są nasi członkowie, którym bliskie są sprawy naszej wspólnoty i w większym czy mniejszym stopniu działalność ich jest widoczna.

Opisywane dotychczas wydarzenia i historie z życia Energetyków Gorzowskich w naszym biuletynie „Nazaret” dotyczyły głównie centrali oddziału. W kolejnych relacjach chciałbym przedstawić naszych energetyków z rejonów energetycznych, a jako pierwszy Rejon Energetyczny Dębno.

Aktualna nazwa to Enea Operator Sp. z o. o. Rejon Dystrybucji Dębno. Widoczny na zdjęciu, pięknie zlokalizowany obiekt rejonu w Dębnie przy ul. Gorzowskiej 3, jest bardzo ważny dla tego miasta. W tym budynku opracowuje się wiele spraw, które są początkiem wielkiego biznesu. Przygotowywane są warunki energetyczne dla firm znajdujących się w Kostrzyńsko-Słubickiej Strefie Ekonomicznej.

Pracą Rejonu Energetycznego Dębno kieruje od 1992 r. p. dyrektor Edward Bułkowski. Jest energetykiem o dużym doświadczeniu, bo w służbach dozoru technicznego pracuje od 1983 r.

Pan Edward Bułkowski jest osobą o wysokiej kulturze osobistej. Ma nie tylko dużą wiedzę techniczną, ale posiada inne bardzo ciekawe umiejętności, jak gra na instrumentach i aktorskie interpretacje recytatorskie. To wszyst-

ko sprawia, że wg powie-dzenia „jaki szef taka za-łoga” w Rejonie Dębno panuje bar-dzo dobra at-mosfera, dy-scyplina pra-cy i wzajem-ny szacunek.

W ramach swoich uprawnień i kompetencji wspiera działalność naszej wspólnoty.

Na załączonym zdjęciu są osoby, które szczególnie wyróżniają się dbałością i zaangażowaniem w „nasze wspólne sprawy”. Pierwsza stojąca osoba z lewej to pani Ryszarda Finalik, która pracuje w Rejonie Dębno od 1977 roku w pionie Obsługi Klienta, obecnie w BOK Dębno, jako samodzielny referent ds. rozliczeń i windykcji. Mąż jej również pracuje w Rejonie Dystrybucji Dębno. Wychowała piątkę dzieci. Jest osobą bardzo skromną i niezwykle pracowitą.

Obok niej stojąca pani Halina Tyczko pracuje w Rejonie Dębno od 1982 roku, z czego większość czasu w pionie obsługi klienta, obecnie w BOK Dębno jako sam. referent ds. rozliczeń i windykcji. Jest osobą koleżeńską i lubianą przez współpracowników. Można zawsze na niej polegać. Była obecna na zjeździe Krajowej Rady Duszpasterskiej Wspólnoty Zawodowej E E i E „NAZARET” w Niepokalanowie w grudniu ubiegłego roku,



jako przedstawicielka Oddziału Gorzów.

Jedyny pan na zdjęciu to Bogusław Klukowski, który pracuje w Rejonie Dębno od 1996 roku w Rejonowej Dyspozycji Ruchu. Po przejściu swojego ojca na emeryturę przejął pałeczkę kierowania Rejonową Dyspozycją Ruchu w Dębnie, którą kieruje do dzisiaj. To bardzo odpowiedzialna praca, a Pan Bogusław mimo młodego wieku doskonale sobie radzi. Bywał już też na spotkaniach krajowej rady naszej wspólnoty.

Na zdjęciu widoczna jest w tle tablica z płaskorzeźbą świętego Maksymiliana Kolbe, bardzo ładnie wyeksponowana w miejscu, obok którego przechodzą wszyscy petenci Rejonu Dystrybucji Dębno. Pod tablicą stoją zawsze piękne kwiaty.

Osobą o której nie sposób nie wspomnieć jest pani Teresa Plucińska która pracuje w rejonie dystrybucji Dębno w pionie obsługi klienta. Była też na jednym ze spotkań Krajowej Rady w Niepokalanowie. Podczas uroczystości pogrzebowych zwią-

zanych z katastrofą pod Smoleńskiem, pani Teresa uczestniczyła w pogrzebowej Mszy Św. w Warszawie, wspólnie z poczetem sztandarowym Oddziału Gorzów.

Duszpasterska Wspólnota Zawodowa E E i E „NAZARET” w rejonie dystrybucji Dębno ma swój plan pracy na bieżący 2010 r. Są w nim następujące pozycje:

1. zamówienie i udział w dniu 13 sierpnia 2010 r. w kościele parafialnym w Dębnie Mszy św. z okazji Dnia Energetyka w intencji pracowników i ich rodzin oraz emerytów i rencistów rejonu Dębno,
2. w dniu 15 sierpnia 2010 r. uroczyste złożenie kwiatów pod tablicą św. Maksymiliana Kolbe,
3. uczestnictwo we Mszy św. z okazji Dnia Energetyka w Gorzowie Wlkp.,
4. uczestnictwo we Mszy św. wypominkowej w Gorzowie Wlkp.
5. zorganizowanie spotkania op-

łatkowego z dyrekcją i pracownikami rejonu.

W rejonie dystrybucji Dębno Pani Halina Tyczko jest osobą wybraną do bezpośrednich kontaktów z Centralą Oddziału Gorzów.

Wokoło nas są wspaniali ludzie. Współpraca z nimi i ich wsparcie powinny nas wzmacniać nadzieją, że pokonamy wszelkie trudności z jakimi spotykamy się podczas działalności we wspólnocie, że jest głęboki sens w tym co robimy. Wiemy, że nie ma miejsca w naszej działalności na gratyfikacje i korzyści materialne, ale czy może być piękniejsza nagroda od uśmiechu i serdeczności ze

strony osób, które takiego działania od nas oczekują.

Czesław Szablewski
DWZEEiE „Nazaret”
przy Operator Sp. z o.o.
Oddział w Gorzowie Wlkp.



POŚWIĘCENIE NOWOOTWARTEGO POSTERUNKU ENERGETYCZNEGO JEŻÓW PGE DYSTRYBUCJA ŁÓDŹ – TEREN S.A.



„Niech Bóg błogosławi pracującym tu ludziom i ich pracy „- powiedział w czasie uroczystego błogosławieństwa posterunku energetycznego w Jeżowie – ks. prałat Waldemar Kulbat – redaktor łódzkiego dodatku tygodnika NIEDZIELA.

W dniu 26.03.2010 roku PGE Dystrybucja Łódź – Teren nastąpiło uroczyste otwarcie nowej siedziby posterunku energetycznego w Jeżowie – mieście którego początki sięgają XII wieku i wiążą się z duszpasterską działalnością benedykty-

nów. Pierwszym przełożonym jeżowskiego klasztoru był znany wszystkim kronikarz – Gall Anonim.

Wśród licznie przybyłych gości byli członkowie Zarządu firmy, dyrektorzy rejonów, pracownicy rejonu Żyrardów – go-



Dyrektor RE Żyrardów Piotr Bogumił, ks. prałat Waldemar Kulbat, ks. Piotr Turek, członek Zarządu Leszek Plich

spodarza uroczystości, przedstawiciele władz samorządowych, wójt gminy Jeżów – Zofia Schab, przewodniczący Rady Gminy Jeżów – Krzysztof Orłowski, przedstawiciele wykonawcy, reprezentanci duchowieństwa, przedstawiciele zakładowego Duszpasterstwa NAZARET. Zgromadzonych gości serdecznie powitał dyrektor Rejonu Energetycznego Żyrardów – Piotr Bogumił.

Uroczystego przecięcia wstęgi dokonali wspólnie: członek Zarządu naszej Spółki – Leszek Plich, wójt gminy Jeżów oraz przewodniczący Rady Gminy.

Nowoczesny obiekt i znajdującą się w głównym holu tablicę naszego patrona św. Maksymiliana Kolbe pobłogosławił ks. prałat Waldemar Kulbat w asyście duszpasterza wspólnoty zakładowej NAZARET, ks. Piotra Turka.

Goście mogli obejrzyć pachnący farbą nowocześnie zaprojektowany i wyposażony funkcjonalnie budynek oraz garaże.

B. Matuszczak-Królak

W. Zięcina



Poświęcenie tablicy Patrona Energetyków św. Maksymiliana Marii Kolbe



Członkowie zakładowego Duszpasterstwa: Iwona Piotrowska, Wacław Zięcina, Ryszard Łopaciński.



Podziękowanie ks. prałatowi Kulbatowi przez członka Duszpasterstwa p. Iwonę Piotrowską



Parafia św. Elżbiety jest jednocześnie sanktuarium Matki Boskiej Tęskniącej, w której siedzibę od 2 lat ma, PSE Operator S.A. W roku ubiegłym, we wrześniu, w rocznicę 5-lecia firmy uczestniczyliśmy we mszy św. odprawionej w intencji firmy, pracowników i emerytów. Księża parafii z proboszczem ks. kanonikiem Lechem Sitkiem uczestniczą w naszych świątecznych uroczystościach, na Boże Narodzenie łącznie się wspólnie opłatkami jak i na Wielkanoc dzieląc się jajkiem, uprzednio poświęcając pokarmy przygotowane na wielkanocne spotkanie pracowników. Zarząd PSE Operator S.A. postanowił ufundować ręcznie haftowany ornat specjalnie na obchodzony jubileusz.

Rocznicowe obchody w dniu 27 czerwca 2010 r. rozpoczęła procesja z obrazem Matki Boskiej Tęskniącej, którą nieśli parafianie ubrani w tradycyjne ludowe stroje. Obraz przeniesiono z sanktuarium na tyły kościoła, gdzie na polowym ołtarzu została odprawiona msza św. dziękczynna, którą poprowadził abp. Kazimierz Nycz metropolita warszawski w pięknym jubileuszowym ornatie ufundowanym przez naszą firmę.

Historia parafii rozpoczyna się w 1410 roku, kiedy biskup poznański Wojciech (Albert) odłączył od parafii wilanowskiej wsie Powsino, Jeziorna i Lisy, tworząc z nich odrębną jed-

600 LAT PARAFII ŚW. ELŻBIETY W POWSINIE 27 CZERWCA 2010 R.

nostkę i przypisując je do nowego kościoła w Powsinie. Fundacja Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej z 1725 roku pozwoliła na zbudowanie okazałego murowanego kościoła zaprojektowanego przez Józefa Fontanę, słynnego architekta doby baroku. Owa osiemnastowieczna budowla stanowi rdzeń dzisiejszej świątyni. Kościół Fontany był jednonawowy i o wiele krótszy niż dzisiaj. Fundusze na rozbudowę świątyni wyłożyła hrabina Aleksandra Potocka z pobliskiego Wilanowa. Dzięki niej i składkom parafian w 1889 roku dobudowano nawy boczne i kruchtę oraz dwie wieże. Ostatniej rozbudowy kościoła dokonano w 1921 roku z inicjatywy ks. Teofila Mierzejewskiego, ówczesnego proboszcza, kiedy to rozebrano dziewiętnastowieczne wieże i dobudowano wolno stojącą dzwonnice. Najśłynniejszym spośród proboszczów powsińskich był w latach 1803-1815 ks. Jan Paweł Woronicz. Późniejszy biskup krakowski i arcybiskup warszawski oraz Prymas Królestwa Polskiego. Jan Paweł Woronicz był także najwyższycenionym kaznodzieją i mówcą swoich czasów. Przemasował nad trumnami księcia Adama Czartoryskiego, Tadeusza Kościuszki, księcia Józefa Poniatowskiego.

Niezwyciężne jest wnętrze i wystrój kościoła św. Elżbiety w Po-



wsinie. Barokowy drewniany ołtarz główny z tylnym przejściem dla pielgrzymów pochodzi z XVIII wieku. Centralne miejsce zajmuje w nim cudowny obraz Matki Bożej Tęskniącej. Z dwóch stron otaczają ją figury świętych: Wojciecha i Stanisława - biskupów i męczenników, patronów Polski. Obraz posiada zasłonę z obrazem Trójcy Świętej - jest to kopia Rafaela wykonana przez Józefa Buchbündera. Na mensie znajduje się szczególnie wartościowe tabernakulum z białego karraryjskiego marmuru, wykonane we Florencji.

W sanktuarium od ponad trzystu lat wierni modlą się przed wizerunkiem Matki Bożej Tęskniącej, doświadczając za przyczyną Maryi licznych łask i doświadczać Jej cudownej opieki.



POŚWIĘCENIE TABLICY ŚW. MAKSYMILIANA



W PSE OPERATOR S.A.

Z inicjatywy Duszpasterskiej Wspólnoty Zawodowej Energetyków, Elektryków i Elektroników nastąpiło w dniu 22 września 2009 r, w dniu obchodów pięciolecia PSE Operator i obchodów Dnia Energetyka, uroczyste odsłonięcie w budynku PSE Operator tablicy poświęconej św. Maksymilianowi patronowi energetyków polskich. Tablica została odsłonięta przez panią prezes Stefanię Kasprzyk i poświęcona przez proboszcza miejscowej parafii p.w. św. Elżbiety w Powsinie ks. kanonika Lecha Sitka. Uroczystość odsłonięcia poprzedziła Msza święta, odprawiona w miejscowym kościele w intencji wszystkich pracowników, emerytów i rencistów PSE Operator. Prosimy Pana Boga przed obliczem Matki Boskiej Tęskniącej w jednej z modlitw wiernych : „Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj”, spraw abyśmy naszą pracą przyczyniali się



do wytwarzania i poszanowania chleba doczesnego, umieli karmić się chlebem eucharystycznym. Prosimy Cię, naucz nas dzielić się chlebem i ewangelią z innymi. Składając w darze ołtarza kielich, hostie i wino, budziłyśmy naszą wiarę, że chleb i wino staną się Ciałem i Krwią Chrystusa. Jemu ofiarowaliśmy pracę wszystkich naszych koleżanek i kolegów. Niech ona, złączona z ofiarą Zbawiciela, przyniesie plon stokrotny. Dziękując Panu Bogu za dar życia, pracy i męczeńskiej śmierci, wielkiego rycerza Niepokalanej, św. Maksymiliana Marię Kolbe, patrona energetyków, zanosiliśmy prośby o pomyślny rozwój naszego zakładu pracy. Dziękowaliśmy też za rok pracy i jej owoce.

Oprac. Jacek Krawczyński

SPIS TREŚCI

Od Redakcji	2	100-lecie elektryfikacji Kaszub Przedsiębiorstwo Energetyki Wodnej Spółka ENERGA Elektrownie Straszyn – <i>Andrzej Tersa</i>	20
Słowo Duszpasterza – <i>ks. prałat Jarosław Sroka</i>	3	100 lat Energetyki Białostockiej	24
Wiara rośnie, jeśli się ją przekazuje... – <i>ks. Jacek Mucha</i>	4	80-lecie Elektrowni Bydgoskich	32
Energetycy, Elektrycy i Elektronicy, bądźcie świadkami Miłości! – <i>O. Zbigniew Bruzi</i>	5	Z życia Energetyków	
Nasze miejsce i postawa chrześcijanina w Kościele, w rodzinie, w środowisku zawodowym i miejscu pracy – <i>ks. Michał Moskwa</i>	7	Byliśmy u Matki Boskiej Tuchowskiej – <i>Józef Słowik</i>	36
Konferencja św. Maksymiliana.....	11	Beatyfikacja ks. Jerzego Popiełuszki Duszpasterza Ludzi Pracy – <i>Jacek Krawczyński</i>	38
PGE Ważny rok dla naszej Grupy	12	Z życia Energetyków Gorzowskich – <i>Czesław Szablewski</i>	40
Jubileusze		Poświęcenie nowootwartego Posterunku Energetycznego Jeżów – <i>B. Matuszczak-Królak</i>	42
100-lecie Energetyki Tarnowskiej 1910 – 2010 – <i>Beata Boryczko</i>	14	600 lat Parafii św. Elżbiety w Powsinie	44
		Poświęcenie tablicy św. Maksymiliana w PSE OPERATOR S. A. – <i>Jacek Krawczyński</i>	45

Rada Programowa:

Redaktor naczelny: Jacek Krawczyński, PSE Operator S. A. Konstancin-Jeziorna,

e-mail: jacek.krawczynski@pse-operator.pl

Członkowie:

Roman Fornalski, ZKE S. A. Zamość; Ryszard Kłoś, BOT Elektrownia Opole S.A.;

Witold Kowalczyk, ZEŁT S. A. Łódź; Ryszard Kwitowski, ZEW-T S. A. Warszawa;

Czesław Szablewski, Energozew Sp. z o. o. Gorzów; Leszek Szymański, RZE S. A. Rzeszów

Asystent kościelny: ks. prałat Jarosław Sroka - Częstochowa

Wydawca: Krajowa Rada Duszpasterskiej Wspólnoty Zawodowej Energetyków, Elektryków i Elektroników

Konto Krajowej Rady: DWE EE „Nazaret” PKO BP I O/Częstochowa nr 21102016640000340201432863

Strona internetowa: www.duszpasterstwoenergetykow.opoka.org.pl

Skład i druk: CWA „Regina Poloniae”, ul. Ogrodowa 24/44, 42-200 Częstochowa, tel. (0-34) 36 80 560,

fax 36 80 559, e-mail: cwa@cwa.com.pl

XXV Pielgrzymka

**Energetyków Elektryków Elektroników
na Jasną Górę**



**Bądźmy
świadkami
Miłości**

PROGRAM UROCZYSTOŚCI:

Sobota, 21 sierpnia 2010 r.

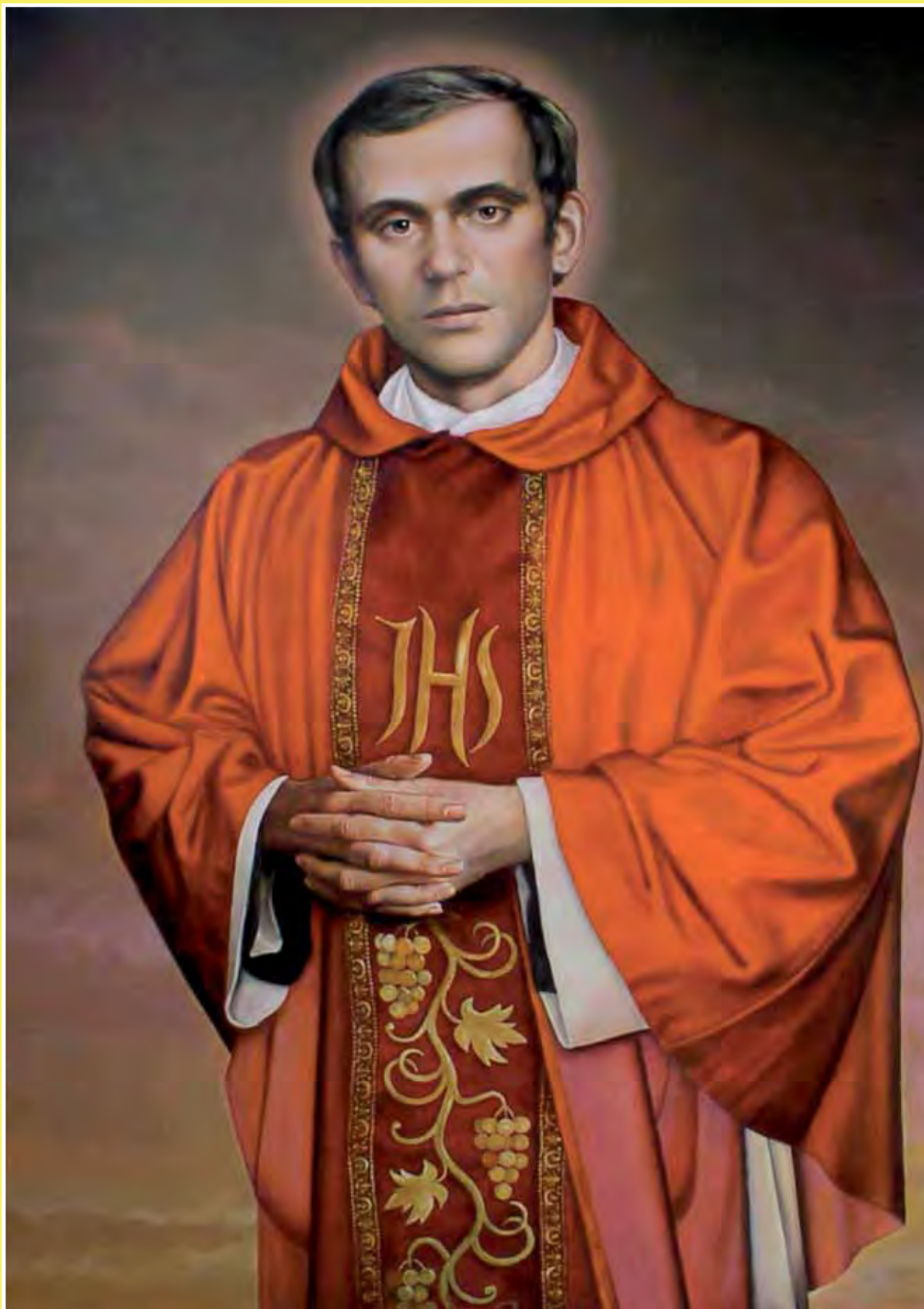
- 10.00-15.00 - Sekretariat pielgrzymki
Częstochowa (obok archikatedry)
ul. Ogrodowa 24/44
- 16.30 - spotkanie w sali o. Augustyna Kordeckiego
- 19.00 - Msza św. przed Szczytem
 - Droga Krzyżowa (prowadzona ze Szczytu)
 - Apel Jasnogórski
 - Czuwanie nocne w kaplicy Matki Bożej
- 24.00 - Msza św. w kaplicy Matki Bożej

Niedziela, 22 sierpnia 2010 r.

- 9.15 - powitanie przy Archikatedrze (ul. Krakowska)
- 9.30 - przejście Alejami NMP na Jasną Górę
- 11.00 - uroczysta Suma przed Szczytem
- 13.15 - pożegnanie w kaplicy Matki Bożej



Spotkajmy się!



Powołanie do wolności łączy się z obowiązkiem zrozumienia, że wolność to nie samowola, ale jest to zadanie stojące przed każdym człowiekiem, wymagające przemyśleń, rozważań, umiejętności wyboru, decydowania.

*Bł. ks. Jerzy Popiełuszko
28 lutego 1982 roku*